Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 131. | BYDGOSZCZ, środa dnia 10 czerwca 1931 r. | Rok XXV.

Partyjna secesja Powstańców i Wojaków na terenie D. O K VIII. Toruń.

Gangrena partyjnictwa. — Partyjni popsuje. — Do Związku Powstańców i Wojaków wnieśli partyjność wyznawcy BB, a endecy wypędzają djabła belzebubem.

Dopóki Związek Powstańców i Wojaków na terenie D. O. K. VIII (całe województwo pomorskie i 10 powiatów Wielkopolski) pilnie przestrzegał zasady bezpartyjności, rósł z roku na rok w siły tak co do liczby członków, jak również co do wewnętrznej spoistości. Rozumiejąc, że organizacja przysposobienia wojskowego musi unikać wszystkiego, co trąci partyjną robotą, władze Związku zawsze tłumiły wszelkie poczynania takich ludzi, którzy nie umieli w działalności o charakterze czysto państwowym wznieść się ponad partyjny egoizm. Było to konieczne choćby przez wzgląd na członków o innych przekonaniach partyjnych, niźli owi partyjnicy. Zasadą przez lat 10 w działalności Związku było **łączenie wszystkich dobrych Polaków wspólnym węzłem miłowania Ojczyzny i chęcią bronienia jej przed wrogiem zewnętrznym, który czyha na całość granic naszych.**

Wyłomu w tej zasadzie dokonała sanacja, która postanowiła przekształcić Związek Powstańców i Wojaków na „Strzelca”, tak bardzo skompromitowanego i niemile na zachodzie Polski widzianego. Osławiony zjazd delegatów z 22 marca za jej dyktandem uchwalił tworzyć w Związku P. i W. koła przyjaciół „Strzelca” i młodzież wojacką oddać „Strzelcowi”. Cel wyraźny: likwidacja Powstańców i Wojaków. Wprawdzie sanatorzy przerazili się wrażenia, jakie ta uchwała wywarła i wstydliwie wypierają się swych zamierzeń, ale fakty i czyny mówią zbyt wyraźnie.

Starzy członkowie i działacze związkowi wobec tych poczynań zaczęli protestować i przemyśliwać nad utworzeniem nowego związku, któryby wolny był od partyjnictwa, a pracował **tylko dla dobra państwa.** (Nie rządu, bo rząd a państwo to rzeczy różne — rządy się zmieniają, a państwo pozostaje). Rozpoczęła się secesja na całej linji, a odrazu **na jej czoło wysunęli się endecy.** Skorzystali z niemądrej roboty sanacji, aby **upiec partyjną pieczonkę.** Ujrzeliśmy więc przy tej robocie ludzi z obozu endeckiego, którzy w ruchu wojackim nigdy czynnego udziału nie brali, a po części bodaj czy nawet nabity karabin kiedykolwiek w ręku mieli.

Całą robotą kierował X. Wrycza, proboszcz z Wiela, były kapelan wojskowy w randze pułkownika, jeden z najzacieklejszych partyjników endeckich. Od tej chwili stało się dla nas jasnem, że **secesja Powstańców i Wojaków idzie na podwórko endeckie.** Potwierdził to w zupełności przebieg zjazdu niedzielnego w Tczewie. Na wstępie fakt charakterystyczny: u wejścia do sali obrad pilnowała porządku placówka Młodych Obozu Wielkiej Polski (bojówka endecka). Prezesem wybrany został **ksiądz** Wrycza, którego powyżej scharakteryzowaliśmy. Ksiądz i organizacja wojskowa! Jak to pogodzić? Czyż nie było prawdziwych żołnierzy na to stanowisko?

Nowy Związek przyłączył się do Poznania. Tam bowiem istnieje organizacja Powstańców i Wojaków, opanowana przez działaczy endeckich, czem się tłumaczy dążenie do połączenia z tamtejszą organizacją, która w rzeczywistości jest dość słaba, bo liczy tylko około 11 tys. członków. Przeciwko niej stworzyła sanacja Związek Powstańców i Strzelców, który daje słabe oznaki życia, a wsławił się jedynie **burdami,** jak ostatnio w Trzemesznie.

Na terenie D. O. K. VIII sanacja urządzając zamach na Związek Powstańców i Wojaków, osiągnęła skutek wręcz przeciwny zamierzonemu. **Wzmocniła szeregi najskrajniejszej opozycji,** a równocześnie fatalnie osłabiła pogotowie obronne kraju. Nie możemy odczuwać zadowolenia z takiego obrotu rzeczy, raczej smucić

Rezultaty wizyty w Chequers

w oświetleniu angielskiem.

Niemcy mają do wyboru albo porozumienie, albo złośliwe ogłoszenie upadłości.

Londyn, 8. 6. (PAT.) O rozmowach w Chequers dowiadujemy się z dobrze poinformowanych źródeł, że **żadna decyzja w sprawie reparacyj lub jakiejkolwiek akcji zwalczania kryzysu gospodarczego nie została powzięta.** Zresztą ani ze strony Niemiec ani ze strony brytyjskiej **konkretne wnioski w tej mierze nie były wysuwane.**

Goście niemieccy, jak się dowiadujemy, **nie mieli okazji** wyrażenia swej chęci uzyskania jakiejkolwiek pomocy finansowej z zagranicy bądź to w formie moratorjum, bądź też w formie pożyczek i in. Ministrowie Curtius i Brüning skorzystali natomiast z okazji, aby dać Mac Donaldowi i Hendersonowi **pełny obraz zarówno gospodarczej, jak i politycznej sytuacji Niemiec.** W sprawie reparacyj goście niemieccy nie wyjaśnili, **jakie plany rząd niemiecki pragnie podjąć.**

Goście niemieccy mieli dać wyraz swemu przekonaniu, **że obecna sytuacja niemiecka jest nie do utrzymania.** Na rozmowy w Chequers **ujemnie wpłynęła odezwa, ogłoszona w związku z zarządzeniami wyjątkowemi. Odezwa ta została źle przyjęta w Ameryce,** a to oczywiście nie omieszkało **wywrzeć wpływu na rozmowy w Chequers.**

Londyn, 8. 6. (PAT.) Jak się dowiadujemy, jedynym realnym wynikiem wizyty niemieckiej w Chequers **jest postanowienie Hendersona odbycia w ciągu lata jeszcze przed wrześniowem zgromadzeniem Ligi Narodów podróży do Paryża, Rzymu i Berlina.** Aczkolwiek w programie podróży uwzględniony jest również Berlin, to jednak wizyta berlińska nie będzie traktowana jako rewizyta na przyjazd Niemców do Londynu, albowiem **Henderson pojedzie nie jako brytyjski minister spraw zagranicznych, lecz jako przewodniczący konferencji rozbrojeniowej,** aby w pierwszym rzędzie omówić w tych trzech stolicach techniczne przygotowania do konferencji.

Podróż Hendersona nastąpi jednak prawdopodobnie dopiero po **wizycie amerykańskiego sekretarza stanu Stimsona,** gdyż dopiero wówczas po ustaleniu stanowiska Ameryki rząd brytyjski poweźmie stosowną decyzję. Tymczasem **Mac Donald i Henderson wskazać mieli Niemcom na konieczność porozumienia się z Francją, o ile Niemcy pragną doprowadzić do zmiany planu Younga i do jakiegokolwiek współdziałania międzynarodowego w celu pomocy finansowej dla Niemiec.** Ministrowie brytyjscy mieli także dać do zrozumienia Brüningowi, że **gotowi są podjąć się roli pośrednika między Niemcami a Francją.**

Stanowisko Niemiec w tej mierze miało być jednak **pełne rezerwy, albowiem gabinet niemiecki nie powziął dotychczas żadnej decyzji, czy wkroczyć na drogę bez ogłoszenia moratorjum, nie oglądając się na pomoc innych państw, co nastąpi prawdopodobnie, o ile Ameryka utrzyma swe odmowne stanowisko, czy też usiłować pozyskać zgodę innych państw na rewizję planu Younga.**

Ciągłe walki hitlerowców z komunistami.

Krew leje się w całych Niemczech.

Berlin, 8. 6. (PAT) Prócz zaburzeń i starć ulicznych w Berlinie, Düsseldorfie i Chemnitz, **doszło wczoraj do ostrych starć w Dreźnie, Nadrenji i Hamburgu.**

Podczas demonstracji komunistycznej, urządzonej pomimo zakazu w Alsdorfie, **wywiązała się między manifestantami a policją strzelanina.** Wielu demonstrujących odniosło rany, a kilku policjantów doznało dotkliwych obrażeń. Podczas ponownych zaburzeń przed ratuszem **strzelano z tłumu do policji.** Policja aresztowała 3 demonstrantów. Pozatem okazało się, że w czasie starcia, do którego doszło ubiegłej nocy między hitlerowcami i komunistami na drodze do Elberfeld, **narodowi socjaliści ranili jednego komunistę.** W tej bójce brał również udział **poseł hitlerowski do Reichstagu Veller, który również strzelał do komunistów.**

W Hamburgu wielu uczestników bójki zostało poranionych. Policja **aresztowała tu 17 demonstrantów,** u których znaleziono broń palną. W bójce, jaka wywiązała się między hitlerowcami a ich przeciwnikami politycznemi w Dreźnie, **kilka osób zostało poranionych, wśród nich 3 osoby musiano odwieźć do szpitala.** Policja aresztowała kilku uczestników demonstracji.

Walka Watykanu z faszyzmem toczy się dalej.

Ojciec św. zamierza napiętnować w „białej księdze” faszystów jako wrogów kościoła.

Rzym, 8. 6. Zatarg między Watykanem a rządem włoskim utknął na martwym punkcie. Jak słychać

brat Mussoliniego Arnoldo

podjął się akcji pośredniczenia między obu stronami.

Doprowadzenie do ugody będzie jednak trudne, albowiem Mussolini dąży do ograniczenia wpływów Kościoła na młodzież, czemu ze swej strony Watykan zdecydowanie się przeciwstawia.

Przerwana chwilowo kampanja prasowa, **podjęta została**

z pierwotnym rozmachem.

„Osservatore Romano“ ostro atakuje dyrektorjat faszystowski z powodu uchwały, stwierdzającej, że rząd posiada dokumenty, **dowodzące nieprzyjaznego i nielojalnego stosunku Akcji Katolickiej w stosunku do państwa włoskiego.** Dziennik domaga się opublikowania tych dokumentów, **jego zdaniem nieistniejących.**

Z drugiej strony **represje rządu wobec organizacyj katolickich trwają w dalszym ciągu.**

Według nadeszłych do Watykanu wiadomości z prowincji, władze policyjne **aresztowały i bez sądu**

wywiozły na wyspy Liparyjskie

kilku wybitnych przedstawicieli Akcji Katolickiej.

W kołach watykańskich twierdzą, że, **o ile w najbliższych dniach nie dojdzie do porozumienia,**

Papież wyda „białą księgę“,

w której wystąpi ostro przeciw faszyzmowi i napiętnuje go

jako wroga Kościoła.

Walka wkroczy wówczas w najostrzejszą fazę.

P. Prezydent Rzeczypospolitej ma zawitać na Pomorze.

Dowiadujemy się z Warszawy, że dnia 21 czerwca ma przybyć na Pomorze p. Prezydent Rzeczypospolitej celem zaszczycenia swoją obecnością uroczystości wejherowskich i odwiedzenia Gdyni.

—o—

Kraków, 8. 6. (PAT.) W niedzielę 7 bm. p. minister rolnictwa Janta-Połczyński zwiedził szczegółowo powiat nowotarski.

się musimy, że **znowu zaostrzyła się sytuacja** w Polsce zachodniej, wystawionej na największe niebezpieczeństwo ze strony sąsiadów, którzy świeżo na zjeździe we Wrocławiu grozili nam odwetem.

Wobec obrotu rzeczy, jaki się ujawnił na zjeździe w Tczewie, **„Dziennik Bydgoski” nie może popierać nowej organizacji.** Uważamy bowiem, że zadaniem naszem nie może być popieranie zajadłego partyjnictwa z tej czy owej strony. Nie możemy zwalczać nierozumnej roboty BB, aby popierać równie szkodliwą wskutek swej zajadłości robotę endecji. Djabła belzebubem wypędzać — to byłoby śmieszne. Zachowamy więc **neutralność** i o wszelkich przejawach z dziedziny organizacyjnej obu Związków referować będziemy rzeczowo, jak nam obowiązek dziennikarski nakazuje.

Co do sanacji, to zrobiłaby najlepiej, gdyby wycofała się z zajętego stanowiska i pokazała, że jej chodzi nie tyle o własne okopy, ile o rzeczywisty interes państwa. Niestety ani z jednej ani z drugiej strony nie możemy spodziewać się wyrzeczenia się partyjnego egoizmu dla dobra ogółu.

Oświadczenie.

Ze względu na stosunki, jakie zapanowały w starym Związku Powstańców i Wojaków na terenie D. O. K. VIII, oraz w organizacji secesyjnej X. proboszcza Wryczy, zmuszony jestem oświadczyć, że **ani do jednej, ani do drugiej organizacji należeć nie mogę.**

Jan Teska,
naczelny redaktor „Dziennika Bydgoskiego“ i były referent oświatowy i prasowy Związku Powstańców i Wojaków na terenie D. O. K. VIII.

Legjoniści zjadą się w Tarnowie.

Warszawa, (PAT) „Gazeta Polska“ dowiaduje się, że zarząd główny Związku Legjonistów Polskich powziął uchwałę o zwołaniu **dorocznego zjazdu Legjonistów do Tarnowa** na niedzielę dnia 9 sierpnia rb.

(Gwarne niegdyś zjazdy legjonowe, na których szary komendant marsz. Piłsudski rzucał swoje myśli i hasła, — wypadają w ostatnich latach coraz skromniej i z coraz mniejszym udziałem czołowych ludzi legjonowego obozu. Co wykaże i przyniesie Tarnów — zobaczymy. W czasie wojny dużo młodzieży z Tarnowa i okolicy pospieszyło pod legjonowy sztandar. — Red.)

Wydalenie nuncjusza z Litwy —

to pierwszy tego rodzaju krok w dziejach dyplomacji.

Królewiec, 8. 6. (PAT) Wedle nadeszłych tutaj z Kowna wiadomości, **nie da się jeszcze przewidzieć jakie skutki na społeczeństwie katolickiem Litwy wywrze przymusowe wydalenie nuncjusza papieskiego z Litwy.**

Nagłe wydalenie nuncjusza jest następstwem noty rządu litewskiego do Watykanu, w której Kowno stawia kategoryczne żądanie, **aby nuncjusz Bartholoni opuścił do dnia 5 czerwca terytorjum Litwy,** gdyż w przeciwnym razie rząd litewski będzie traktował nuncjusza jak zwykłego cudzoziemca **i jako uciążliwego obcokrajowca wydali go z kraju.**

Ponieważ na notę tę Watykan nie dał do dnia 5 czerwca żadnej odpowiedzi, przeto rząd litewski doręczył nuncjuszowi Bartholoni nakaz, **aby w przeciągu 24 godzin opuścił granice państwa litewskiego.**

W obawie przed demonstracjami, policja obstawiła silnym kordonem pałac nuncjatury. Niezwykły pośpiech ostatniego kroku rządu litewskiego w stosunku do nuncjusza, należy m. in. tłumaczyć tem, że nuncjusz miał wziąć udział w kongresie eucharystycznym, który się rozpoczął w dniu 6 czerwca, a co rządowi kowieńskiemu byłoby bardzo nie na rękę.

Przez wydalenie nuncjusza z Litwy, **zatarg między Kownem a Watykanem, trwający już przeszło rok, osiągnął swój punkt szczytowy.** Należy się liczyć, że ostatni, wprost w dziejach dyplomacji **niespotykany krok rządu kowieńskiego sprowadzi ostateczne zerwanie stosunków między rządem litewskim i Watykanem.**

Wrogie stanowisko rządu litewskiego wobec wydalonego nuncjusza Bartholoni'ego przypomina też po części wypadki, jakie się rozegrały przed 6 laty, gdy ówczesny półoficjalny przedstawiciel Papieża, arcybiskup Zechini musiał opuścić Litwę z powodu niezwykle wrogiego ustosunkowania się do niego pewnych odłamów społeczeństwa litewskiego.

Zdecydowanie antyklerykalne stanowisko rządu litewskiego i fakt wydalenia nuncjusza **niewątpliwie znajdą żywy oddźwięk w wyborach do samorządów, które odbędą się dnia 15 czerwca.**

—o—

Gad żydowsko-komunistyczny

czołga się wszędzie.

Warszawa, 9. 6. (Tel. wł.) Wielką sensację wywołało w Warszawie aresztowanie **szajki komunistycznej,** składającej się **z samych urzędników Sądu Najwyższego.** Byli to naturalnie wyłącznie **żydzi.** Niejaki Szroten, jego siostra oraz **aplikantka Goldówna,** która stala na czele tej szajki komunistycznej. Pozatem aresztowano 4 inne osoby o charakterystycznych imionach **Chain, Sara i Sura.**

Wstępne dochodzenie wykazało, że żydzi pracujący w Sądzie Najwyższym ukrywali tam **dokumenty komunistyczne.** Tylko przypadkiem natrafiono na ślad wywrotowców. Rewizja w mieszkaniach aresztowanych dostarczyła policji olbrzymiej **ilości dowodów obciążających.**

(Źle jest, gdy nawet do szczytów sądowych, żeby szło tylko o aplikantów czy urzędników kancelaryjnych, wdziera się już komunizm. Władze polskie muszą tu postąpić bez pardonu, zbrodniarzy zakuć w dyby i oświadczyć publicznie, jakie przedsięwzięte zostały środki, by podobne zbrodnie się bezwarunkowo więcej nigdy nie powtórzyły. Tymczasem oficjalne wiadomości się nie ukazały — a prasa sanacyjna, wyzyskując pomyłkę pism, które doniosły o aresztowaniu 4 adwokatów żydowskich, atakuje nawet owe pisma i stara się skryć prawdę pod korzec. P. minister sprawiedliwości, który jako prokurator okazał w sprawie więźniów brzeskich żelazną rękę — ma obecnie pole do rozwinięcia energji celem wypłoszenia komunizmu bodaj z sądownictwa. I żydzi mają jeszcze śmiałość wołać o posady rządowe, wolnoprzesiedlność adwokatów itp., by pomnażać bezpieczne gniazda bolszewickie. — Red.)

—o—

Upiór z Düsseldorfu żyje i... żyć będzie?

Berlin, 8. 6. Dotychczas jeszcze nie została rozstrzygnięta sprawa wykonania kary śmierci na mordercy Kürtenie względnie zamienienia mu wyroku śmierci na bezterminowe więzienie.

Obrońcy Kürtena wnieśli prośbę o **niewykonanie śmierci,** co zresztą od szeregu lat jest w Niemczech praktykowane, gdzie wszelkie wyroki śmierci zostają zwyczajowo zamieniane na długoletnie więzienie. Sprawa **nie jest jeszcze rozstrzygnięta i prawdopodobnie długo jeszcze potrwa, zanim sąd odpowiednio rozstrzygnie.**

Pan inżynier poczynał sobie po meksykańsku.

Warszawa, 9. 6. (tel. wł.) „Robotnik“ donosi z Kałusza, że w tamtejszym Towarzystwie Soli Potasowej (Tespy) od kilku dni trwa już strejk robotników. W tych dniach zorganizował niejaki inż. Sielawa **bojówkę urzędniczą,** którą uzbroił **w rewolwery.** Z urzędnikami tymi udał się na kolonję robotniczą, ażeby **zwerbować robotników do złamania strejku. Wobec prowokacyjnego zachowania się urzędników doszło do starć. Bojówka strzelała kilkakrotnie do licznie zgromadzonych kobiet i robotników.** Kilku robotników zostało **rannych.** Dopiero policja przywróciła porządek, jednakże z urzędników **nikt nie został aresztowany.** Na miejsce wypadku przyjechał nawet naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa województwa stanisławowskiego.

Prawdopodobnie dojdzie wobec tej **niesłychanej prowokacji** inż. Sielawy do strejku w całym **przemyśle naftowym** w obronie robotników kałuskich. Robotnicy ci oświadczają, że z inż. Sielawą pracować nie będą. (Towarzystwo Tespy robi wprost kokosowe interesy, co tem bardziej pozwalało uniknąć zatargu na tle obniżki płac roboczych. Czekamy na wyjaśnienie władz i komunikat milczącego PAT'a — Red.)

Co mają począć?

Tysiące bezrobotnych na Śląsku pozbawiono zasiłków.

Warszawa, 9. 6. (Tel. wł.) Z Katowic donoszą, że tamtejsze **władze wojewódzkie** wydały zarządzenie, według którego **od pobierania doraźnej pomocy dla bezrobotnych wyłączeni są bezrobotni kawalerowie, żonaci-bezdzietni, oraz wdowy z jednem dzieckiem.** Pozatem rozporządzenie pozbawiło zasiłków wszystkich tych bezrobotnych, którzy pobierali je **ponad 52 tygodni.** W ten sposób więc **olbrzymia** ilość bezrobotnych na Górnym Śląsku, gdzie ogółem jest **63.000 ludzi bez pracy,** pozostało **bez jakiejkolwiek pomocy.** Gminy zaś nie mogą spieszyć z pomocą, ponieważ mają nadwyrężone budżety.

—o—

Położenie w Hiszpanji pogarsza się.

Cały kraj ogarnęło roznamiętnienie przedwyborcze.

Madryt, 8. 6. (Tel. wł.) W Hiszpanji wzmaga się naprężenie przedwyborcze, gdyż **28 czerwca nastąpią wybory do zgromadzenia narodowego.** Na wiecach w okręgach prowincjonalnych zabierają głos ministrowie. Minister wojny Azana głosi hasła dyktatury ludu, a surowo potępia monarchję, tudzież stronnictwo monarchistyczne. Domaga się dla monarchistów wyroku nie zwykłych sądów, **ale wyroku parlamentu, który** w razie potrzeby **nie będzie szczędził nawet życia obwinionych.**

Wrogo odnosi się Azana również do Kościoła katolickiego.

Minister spraw zagr. Lerroux domaga się utworzenia 30.000 szkół, w których na stanowisku nauczycieli **chce osadzić zwolnionych z wojska oficerów.** (Jak wiadomo rząd hiszpański przeprowadza znaczne zredukowanie armji.)

Komunistyczni wywrotowcy znajdują wśród ogłupiałych nagłą zmianą stosunków mas **obfite żerowisko;** na wiecach włościan i bezrobotnych burzą te warstwy i podniecają **do bezwzględnej walki z Kościołem.** Grożą też komuniści rządowi i partji socjalistyczno-demokratycznej. Nie są to czcze groźby, albowiem **do Hiszpanji masowo napływa broń, przemycana dla celów komunistycznych.**

—o—

Warszawa, 8. 6. (PAT.) P. Prezydent Rzplitej Polskiej przyjął w dniu dzisiejszym p. ministra spraw zagranicznych Zaleskiego, a następnie byłego kierownika ministerstwa skarbu Matuszewskiego.

Zwłoki śp. Jana Dąbskiego

spoczęły na Powązkach.

Warszawa, 8. 6. (PAT.) Dziś nastąpiło wyprowadzenie z kościoła św. Aleksandra zwłok śp. Jana Dąbskiego, wicemarszałka Sejmu na cmentarz powązkowski. Po odprawieniu egzekwji ruszył kondukt żałobny, prowadzony przez ks. prał. Kaczyńskiego. Za trumną szła rodzina zmarłego, marszałek Sejmu Świtalski, wicemarszałkowie Car i Polakiewicz, wicemarszałek Senatu Bogucki, liczni posłowie i senatorowie, przedstawiciele świata politycznego, przyjaciele i koledzy zmarłego. Obok karawanu postępowała eskorta honorowa straży marszałkowskiej.

W pogrzebie wzięły udział liczne delegacje ludowe oraz tłumy publiczności. Nad grobem zmarłego złożono liczne wieńce i wygłoszono szereg przemówień.

* * *

Prasa warszawska pisze na marginesie wczorajszego obrzędu żałobnego, że zdziwienie wywołała nieobecność delegata ministerstwa spraw zagranicznych. Poselstwo sowieckie w Warszawie uważało za stosowne złożyć ministrowi Zaleskiemu pismo kondolencyjne z powodu zgonu byłego przewodniczącego polskiej delegacji pokojowej w Rydze oraz byłego wiceministra spraw zagranicznych, MSZ natomiast delegata na pogrzeb nie wysłało.

Proces brzeski nadciąga.

Warszawa, 9. 6. (tel. wł.) Wczoraj zgłosiło się u sędziego Demanta szereg b. **więźniów brzeskich** a mianowicie p. Kiernik oraz b. posłowie Bagiński, Mastek i Pragier. Zostali oni skierowani do sali posiedzeń Sądu Apelacyjnego i tam otrzymali do przejrzenia **akta śledztwa** w asystencji aplikantki sądowej. Nikogo innego nawet dziennikarzy nie dopuszczono do sali. Drzwi pilnowało **trzech policjantów.** Oskarżeni robili sobie **notatki** z akt śledczych przez kilka godzin.

—o—

Niemcy wszelkiemi sposobami usiłują wyzwolić się od zobowiązań reparacyjnych.

Berlin, 8. 6. (Tel. wł.) Rząd ogłosił proklamację, w której oświadcza, że **doszedł do ostatecznych wysiłków, aby ratować państwo przed grozą, wiszącą nad gospodarką i finansami Niemiec.** Obciążenie ludności podatkami i ofiary ze strony niektórych warstw **dosięgają szczytu.**

Wobec tego — głosi treść proklamacji — **ciężar zobowiązań reparacyjnych jest nie do zniesienia.**

Interesujące wynurzenia wiceministra skarbu St. Starzyńskiego.

III.

Rosnąca góra emerytalna. — Czuj duch! — urzędnicy, mający rodziny.

Najgroźniejszym cieniem, wlokącym się za biurokratyzmem — jest dla p. Starzyńskiego rosnący ciężar emerytur, kosztujących 280 milj. zł, do czego doliczywszy 160 milj. zł na renty inwalidzkie i 140 milj. zł na opiekę społeczną i bezrobocie, dojdziemy rychło do wydatku 600 milj. rocznie.

Winę powstania całej falangi młodych emerytów przypisuje p. Starzyński tak dobrze rządom przed jak i pomajowym. To stanowisko nie jest przekonywujące. Przed majem musiano wykurzać elementa zupełnie zawodowo nieprzygotowane, często wręcz pasożytnicze, które wcisnęły się do urzędów z pierwszym świtem naszej państwowości. Po maju — rzucono się do usuwania ludzi nieprawomyślnych lub tylko o to podejrzanych, bacząc na przekonania ze szkodą fachowości. Redukcje pomajowe były przeważnie więc zbędne; pomajowym też tworem był przepis, doliczający 7 lat oficerskich, byle tylko z gruntu przeobrazić wojskowy korpus.

P. Starzyński pragnąłby zmniejszyć już istniejące wydatki emerytalne — i zawiesza jakiś bliżej nieokreślony nowy miecz Damoklesa nad głowami emerytów. Narzeka, że rządy zaborcze nie zwróciły naszemu państwu wkładek emerytalnych, przemilcza jednak majątki państwowe, przejęte przez Polskę po zaborach i wyraźne zobowiązania międzynarodowe szanowania dawnych emerytalnych uprawnień. Prawa nabyte widocznie p. Starzyńskiego mało obchodzą — i ciekawem jest, jak do tego prawniczego dogmatu ustosunkuje się sam nowy minister skarbu, mający przecież sumienie prawnicze wygimnastykowane w sądownictwie.

Ale nietylko emeryci muszą bacznie śledzić kroki rządu, w którym wiceminister Starzyński odegrać może rolę pierwszorzędną. Czujność muszą podwoić i urzędnicy czynni, bo z wynurzeń p. Starzyńskiego o znakomitem uproszczeniu strony rachunkowej, gdy jednolita placa zastąpi dzisiejszą pensję zasadniczą i dodatki: mieszkaniowy, regulacyjny, ekonomiczny, rodzinny, — wynika, a potwierdzają to i inne źródła, że rząd zamierza przeorganizować system płac, przypuszczalnie wynagradzając pracowników tego samego stopnia i szczebla jednakowo. Schodziłoby to na zrównanie urzędników bezżennych z mającymi rodziny. Pomijamy w tej chwili socjalną stronę tego planu — ale trudno nie obawiać się, by przy tej sposobności nie przemycono dalszej obniżki płac, spychając świat urzędniczy, zwłaszcza ten obarczony rodziną w jeszcze gorszą nędzę. Wypadki wykazały, że taktyka zaskakiwania nie wygasła w Polsce.

Bezrobocie i bezdomność. Brak miljona izb. O fundusze na rozbudowę.

Co do pieniędzy, wydatkowanych na zapomogi dla bezrobotnych, — wolałby p. Starzyński pieniądze te obrócić na prace produkcyjne i inwestycje i w ten sposób dać ludziom zatrudnienie i zarobek. Ostatnie znaleśćby się dało zwłaszcza przy ruchu budowlanym, rozwiązującym nareszcie kwestję mieszkaniową, nad którą p. Starzyński głębiej się zastanawia.

I tak powiedział między innemi: „Wielkim zagadnieniem zarówno socjalnem, jak gospodarczem jest zagadnienie mieszkaniowe. Socjalnie jest ono ważniejsze od wielu uznanych zdobyczy robotniczych, gdyż, najlepiej rozbudowana i zorganizowana Kasa Chorych nie zdoła wyleczyć wszystkich gruźlików, wychowanych w ciemnych suterynach, czy poddaszach. Gospodarcze zagadnienie mieszkaniowe jest niezmiernie ważne przez to, że pobudza do życia szereg przemysłów i że bezpośrednia i pośrednia suma robocizny stanowi 70% kosztów budowy. Rozwiązywanie bezrobocia jest więc w dużej mierze związane z tem zagadnieniem". P. Starzyński stwierdza, że w Polsce brak okrągło jednego miljona izb, co chyba świadczy, że jeszcze tylko sowiecka Rosja znajduje się w tym względzie w opłakańszem od nas położeniu.

By załatać tylko kwestję mieszkaniową w Polsce, — potrzeba funduszów kolosalnych. P. wiceminister, wskazując na częściowy przykład zagranicy oraz poprzednie już projekty pp. Bartla i Klarnera, powraca do pomysłu zrównania komornego w starych i nowych domach — i obrócenie nadwyżki na budownictwo, którem zainteresuje się wtedy i kapitał prywatny.

Ta część przemówienia p. Starzyńskiego dała warszawskiemu „Robotnikowi" pochop do gwałtownego artykułu, zatytułowanego „Zniesienie ochrony lokatorów". Tytuł mówi za treść — i istotnie wolno twierdzić, że masowe podwyższanie czynszów w czasach bezrobocia, którego końca u nas nie widać, w czasie obniżania poborów rządowych, płac prywatnych i zarobków robotniczych, — a wszystkich w przeważającej ilości na poziomie wręcz nędznym, że podwyższanie, powtarzamy czynszów w tych stosunkach byłoby chyba aktem ryzykownym. Pora wybrana istotnie bardzo niewłaściwie, chęć odrobienia zaniedbań wręcz gorączkowa. To też pojawiły się nawet głosy, że p. Starzyński sam plan swój oblicza na lata polepszonej konjunktury.

Cisną się tu jeszcze obrazy to wznoszonych wspaniałych gmachów, to budowle: pocztowa w Warszawie, kolejowe w Chełmie — a wszystko z zaniedbaniem budowania domów mieszkalnych. Na tem polu rządy pomajowe typowo się nie spisały.

Uciąć macki pośrednictwa.

Śmiało atakuje p. Starzyński nadmierną ilość pośredników, czy to idzie o handel czy o kredyt. Skutkiem tego pośrednictwa — wywodzi p. wiceminister — „kredyty udzielane przez rząd i oprocentowane np. na 2 proc., kosztują rolnika conajmniej 9½ proc., nie licząc wszelkich innych kosztów podróży itd. Podobnie kredyty, które idą z Banku Polskiego bądź też z zagranicy i oprocentowane u tego źródła w wysokości 7½ procent, dochodzą do drobnego rolnika przy odsetku do 18 proc. rocznie, nie licząc również innych kosztów pośredników. Zmniejszenie tego pośrednictwa i potanienie tego kredytu jest naszym obowiązkiem, który może i musi być wykonany w najbliższym czasie".

Ten ustęp wywołał znowu z innej strony protesty, — jak było do przewidzenia ze strony żydowskiej, najbardziej tu zainteresowanej i zagrożonej.

Prof. Piccard w towarzystwie swej rodziny.



Prof. Piccard jest nietylko śmiałym lotnikiem, ale i niemniej odważnym ojcem bardzo licznej rodziny, jak to widzimy na ilustracji. Jakiś żartowniś puścił plotkę podczas wzlotu profesora do stratosfery, że jego żona powiła tymczasem bliźniaki. Pan profesor był niemile zaskoczony tą wiadomością, bo wprawdzie spodziewa się potomstwa, ale dopiero we wrześniu.

Marek Romański. 16

POD ZNAKIEM SZATANA.

Część druga.

Człowiek z „Titanica"

(Ciąg dalszy.)

Nadawca skierował swój list pod adresem Izby lekarskiej w Warszawie, gdzie widocznie ręka sekretarza uzupełniła adres i wysłała list do „Domu Zdrowia".

Dr. Świrski obejrzał dokładnie list, lecz nie otworzył go. Najchętniej właściwie nie byłby go otwierał wcale. W każdym razie nie spieszył się z przekonaniem się, co mu przynosi i od kogo pochodzi przesyłka z drugiej półkuli?

W rezultacie list dostał się pod gazety i przeleżał tam dni kilka, aż wreszcie, gdy dr. Świrski zabierał się do wyrzucenia niepotrzebnych dzienników, list upadł na podłogę, jakby chcąc w ten sposób zamanifestować wobec starego lekarza, że nie dopełnił on dotąd obowiązku zobaczenia jego zawartości. Już co jak co, ale nie można było stanowczo zarzucać dr. Świerskiemu, iż odznaczał się przesadną ciekawością.

Stary lekarz podniósł list i zamierzał go otworzyć, lecz w tej chwili odwołano go do jakiegoś chorego i dr. Świrski schował list do białego kitla, jakiego, zazwyczaj, używał.

Dopiero tego dnia wieczór, list znalazł się znowu w ręce lekarza i tym razem koperta jego została rozcięta srebrnym nożykiem do przecinania papieru.

Dr. Świrski wydobył z koperty arkusz, zapisany energicznem dojrzałem pismem męskim.

Był człowiekiem systematycznym i nigdy nie patrzył na podpis, zanim nie przeczytał listu. Nie mógł jednak oprzeć się wrażeniu, że ów charakter pisma jest mu znany i że już, kiedyś — to było bardzo dawno — spotkał się z tem pismem.

List brzmiał:

Saint Louis, 2. XI. 19...

Kochany Kolego.

Nie wiem, czy przypomina mnie Pan sobie, bowiem już szmat czasu upłynął, gdy jako koledzy uniwersyteccy, widzieliśmy się po raz ostatni.

Jak zapewne Panu wiadomo, zniechęcony warunkami pracy w kraju, postanowiłem, zaraz po śmierci żony, przenieść się na stałe do Stanów Zjednoczonych i w kwietniu 1912 roku wsiadłem na pokład „Titanica" wraz z dwuletnią córeczką.

Wiadomy jest Panu los „Titanica". Zbyt wiele miejsca zajęłoby w liście opisywanie strasznych przejść, jakie wówczas przeszedłem, zbyt wiele miejsca zajęłby opis mego ratunku.

Zostałem uratowany, ale — niestety! — sam. Moją ukochaną córeczkę pochłonęły bezlitosne fale oceanu.

Od lat szeregu przebywam w Stanach Zjednoczonych. Osiadłem w Saint Louis, gdzie zdołałem uzyskać szeroką praktykę, wraz z nią przyszło powodzenie finansowe. Niestety, przyszło za późno.

Obecnie postanowiłem zlikwidować me interesy w Ameryce i powrócić na stałe do kraju. Wiem, że wiele się tam zmieniło. Trudno też człowiekowi po latach osiemnastu odnaleźć w kraju dawnych przyjaciół i znajomych. Czas i odległość zniszczyły i dawno już potargały wszelkie węzły.

Chciałem jednak kogoś powiadomić o moim przyjeździe do kraju i wówczas przyszedł mi Pan na myśl. Piszę do Pana na chybił trafił, może ów list dojdzie do Pańskich rąk. Chciałbym Pana prosić, by zechciał on, po moim powrocie, ułatwić mi urządzenie się w kraju, w którym stosunki stały mi się obce.

Za dwa tygodnie wsiadam w Nowym Jorku na pokład „Mauritanji", a po przyjeździe do Warszawy postaram się zaraz Pana odnaleźć.

Łączę wyrazy szacunku i pozdrowienia

Dr. Juljusz Limot.

Dr. Świrski przeczytał list, odczytał dwa razy podpis i włożył arkusik papieru z powrotem do koperty.

— Trzeba będzie wyjechać po niego do Warszawy — mruknął do siebie lekarz i począł wyliczać, kiedy to „Mauritanja" może przyjechać do Southamptonu i kiedy dr. Juljusz Limot może przyjechać do Warszawy. Mimo swoich starokawalerskich nawyczek dr. Świrski nie był wcale egoistą, lecz przeciwnie człowiekiem bardzo uczynnym.

Stary lekarz zaczął przypominać sobie, jak też wyglądał jego kolega z uniwersytetu, który nosił nazwisko „Limot", lecz nie mógł sobie przypomnieć. Lata, jakie przeminęły, zatarły w umyśle starego lekarza pamięć rysów tej twarzy.

Naraz dr. Świrski drgnął. Przypomniał sobie coś innego. Z pośpiechem, jaki go zazwyczaj nie cechował, sięgnął po kopertę, wydobył z niej list i raz jeszcze spojrzał na podpis. Nie, nie mylił się. Ależ cóż to wszystko znaczyło?

Dr. Świrski przypomniał sobie ów dzień, kiedy Solski wraz z wywiadowcą Szprotem odwiedzili „Dom Zdrowia" w celu przesłuchania Capriviego. Była wówczas mowa o doktorze Limocie, który pełnił obowiązki lekarza policyjnego przy urzędzie śledczym w Warszawie.

Stary lekarz wstał i przeszedł się nerwowo po pokoju. Nie mógł zrozumieć tego wszystkiego. Po chwili namysłu podreptał do kancelarji „Domu Zdrowia" i wrócił z grubą książką.

Był to spis abonentów telefonicznych w Warszawie. Dr. Świrski począł przewracać kartki spisu, aż zatrzymał się na literze „L". Szybko wodził palcem po nazwiskach, umieszczonych w spisie.

Zatrzymał się wreszcie na jednem z nich i odczytał je uważnie.

Nie ulegało najmniejszej wątpliwości. Nazwisko dr. Juljusza Limota widniało, czarno na białem, w najnowszym spisie abonentów telefonicznych stolicy. Na lewo widniał numer aparatu telefonicznego, po nazwisku następował dokładny adres.

Dr. Świrski zanotował sobie ten adres i odniósł książkę telefoniczną z powrotem do kancelarji.

To, czego obawiał się — spełniło się. Jakaś niepożądana przygoda wkraczała w jego życie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

To też obskoczyły p. Starzyńskiego pisma żydowskie, między innemi warszawski „Nasz Przegląd" bojowego p. Grynbauma i lwowska „Chwila", w której kopję polemiczną ujął dr. Rotenstreich, na polu gospodarczem powaga ustalona. Organ p. Grynbauma nazywa wywody p. wiceministra „ostrym zgrzytem", zaś p. Rotenstreich „legendą". Tymczasem dość przejść żydowskie kawiarnie lub place czarnej giełdy, gdzie ta „legenda" żyje, tuczy się, podatków nie płaci — a podraża życie niepomiernie. Nadzieją, że p. wiceminister potrafi zawsze odróżnić zdrowe kupiectwo, wśród niego i drobne od pasożytnictwa, — kończymy nasz rozbiór przemówienia, w którem tkwi niewątpliwie pokaźna cząstka planów rządowych.

Aresztowanie poszukiwanego od dawna świętokradcy.

Częstochowa. Na gorącym uczynku kradzieży został zatrzymany w kościele św. Zygmunta niejaki Zawiło Tadeusz ostatnio zamieszkały w Wadowicach, który prz pomocy wyłamania puszek żelaznych dokonał kilku kradzieży pieniędzy w miejscowych kościołach. Kradzieży dokonywał w ten sposób, iż pozostawał on na noc w kościele, gdzie zakradał się przed zamknięciem bramy kościelnej.

Zawiło w 1928 r. przebywał w Częstochowie przez kilka miesięcy u braci kresowych jako posługacz, a będąc wydalony, włóczył się po różnych miejscowościach, przed miesiącem przybył powtórnie do Częstochowy i tu dokonywał wyżej wspomnianych kradzieży. Zatrzymanego złodziejaszka przesłano do sędziego śledczego.

Górnik uległ zatruciu gazami.

Katowice. Przy wybieraniu węgla na jednym z filarów kopalni „Mysłowice" poniósł śmierć wskutek zatrucia gazami wydobywającemi się z pokładu górnik Wawrzyniec Morka, lat 50. Winę wypadku ponosi dyrekcja kopalni, która nie zastosowała przepisu dla kopalń gazowych. Dochodzenia prowadzi prokurator łącznie z wyższym urzędem górniczym.

Członkowie P. W. będą ubezpieczeni od wypadków.

Warszawa. Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego pracuje obecnie nad sprawą ubezpieczenia od wypadków członków stowarzyszeń przysposobienia wojskowego. Uregulowanie tego zagadnienia jest o tyle ważne i pilne, że wobec masowego udziału młodzieży i dorosłych w pracach przysposobienia wojskowego, jak również wobec dość częstego lekceważenia sobie przestróg i uwag udzielanych przez instruktorów i kierowników strzelań, — zdarzają się od czasu do czasu wypadki okaleczenia lub zranienia członków przysposobienia wojskowego w czasie strzelań z broni małokalibrowej lub wojskowej.

Morderstwo.

Tarnopol, 7. 6. (PAT.) Wczoraj o godzinie 9 rano w Kowalówce **pow. buczackiego zamordowany został przez bandytów** członek Związku Strzeleckiego Kiźniak. Sprawców zbrodni aresztowano.

Echa z nad morza.

Gdynia, w czerwcu.

W nr. 110 „Gazety Handlowej" poruszył p. Żakowski z Poznania kwestję niezmiernie aktualną t. zw. **szpiegostwa handlowego,** ograniczając jednakże swe rozważania przedewszystkiem do obcych, a w pierwszym rzędzie do niemieckich firm spedycyjnych, wykonywujących zlecenia polskich firm eksportowych, oraz do obcych linij okrętowych, przewożących towary polskie na rynki zagraniczne. Przytacza on ostrzeżenie paryskiego „Matin'a" pod adresem przemysłowców i kupców francuskich, aby się nie posługiwali obcymi spedytorami i obcemi linjami okrętowemi, gdyż ujawniają w ten sposób swoje tajemnice handlowe cudzoziemcom, podając adresy swej klienteli, zawartość przesyłek i faktury, a zatem ceny jednostkowe

Ostrzeżenie takie powinniby sobie szczególniej wziąść do serca **polscy przemysłowcy i eksporterzy,** gdyż jak to zaznaczył już „Kurjer Poznański" z dn. 13. 3. br. „jest notorycznie stwierdzonym faktem, iż przedstawiciel pewnej „międzynarodowej" firmy spedycyjnej, pracującej również na terenie polskim, **oświadczył na zjeździe niemieckich spedytorów, że uważa sobie za obowiązek informowania przemysłu eksportowego Rzeszy niemieckiej o posunięciach konkurentów zagranicznych.** Zaś pewien eksporter niemiecki, nie orjentujący się zapewne w stosunkach tutejszych, zapytał listowie firmę spedycyjną polską, noszącą nazwę przejętą po poprzedniku niemieckim, **dokąd i jakie wychodzą transporty amunicji z Polski.**

Stwierdzonym też jest faktem, że na obszarze Rzeczypospolitej grasowali jeszcze przed wojną, i grasują obecnie agenci firm niemieckich, którzy wysłani są specjalnie dla dokonywania zdjęć i szkiców sytuacyjnych objektów fabrycznych, zwłaszcza tych przemysłów, które mogą mieć związek z obroną kraju.

Te przestrogi p. Żakowskiego nabierają szczególnej wagi **na terenie gdyńskim,** gdzie zagnieździło się już cały szereg niemiecko-gdańskich firm spedycyjnych i maklerskich, które uważają sobie za narodowy obowiązek dostarczania frachtów dla obcych, a przedewszystkiem niemieckich przedsiębiorstw okrętowych, kiedy równocześnie polskie linje okrętowe pracują z deficytem.

Smutniejszym jednak jest fakt, że te nibyto **polskie przedsiębiorstwa żeglugowe zatrudniają u siebie, zwłaszcza na kierowniczych stanowiskach, obcokrajowców,** nie władających nawet językiem polskim, jak np. „Polsko-Amerykańskie Towarzystwo Żeglugi".

Nie jest to jednakże jedyne przedsiębiorstwo w Gdyni, zatrudniające obcokrajowców a zwłaszcza Niemców u siebie. Czynią to samo, mimo kilkakrotnych interwencyj polskich związków zawodowych, i inne firmy, mieniące się polskiemi, jak np. „Robur", „Skarboferm", „Giesche" i inne. Pracownicy polscy zwracali się nawet przed kilku tygodniami do p. starosty grodzkiego z prośbą o interwencję w tej sprawie, lecz niestety, — jak dotychczas — bez skutku.

Jak daleko sięga indolencja naszych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, świadczy najlepiej następujący fakt:

Przed kilku miesiącami „Łuszczarnia ryżu" w Gdyni zakupiła dla swoich celów statek towarowy angielskiego pochodzenia, o pojemności 1080 ton za 7000 funtów szt., który miał służyć do transportów surowego ryżu. Jest to ów osławiony „Kopernik", na którym rozegrała się afera z mar. Jerzykiem.

Statek ten, jakkolwiek ma już 14 lat, jest jednak jeszcze zupełnie zdatnym do dalekomorskich kursów, a w każdym razie jest lepszym od tego starego kramu, jaki naskupowały „Żegluga Polska" i „Robur" za pośrednictwem — ma się rozumieć nie bezinteresownem — osławionego „inżyniera morskiego" Korwina-Kamińskiego. Potrzeba było tylko drobnego remontu i gruntownego odczyszczenia. Oddano go więc do doków **niemieckiej Stoczni Schichau'a** (za poradą „fachowca" z Żeglugi Polskiej). Tam statek stał kilkanaście tygodni, a po wypadku z Jerzykiem przeciągnięto go do basenu Stoczni Gdańskiej.

O rzeczywistym remoncie ani odczyszczeniu jednak nikt nie myśli. Dla upozorowania tylko, że się coś na statku robi, zajętych jest dwóch ludzi odbijaniem rdzy i lakierowaniem burt. Statek od kilku miesięcy stoi nieużytecznym, a tymczasem „Łuszczarnia ryżu" posługuje się dla swych transportów statkami cudzoziemskiemi (niemieckiemi, angielskiemi, włoskiemi itd.) płacąc wysokie frachty, a marynarze polscy i oficerowie okrętowi nie mogą znaleźć pracy, bo statek stoi bez użytku, a inwestowany kapitał 7000 funtów szt. marnuje się bez oprocentowania.

Powracając jeszcze do wspomnianego inż. „morskiego"(?!) Korwin-Kamińskiego, który od kilku lat pętał się między departamentem morskim i naszemi przedsiębiorstwami żeglugowemi a stoczniami zagranicznemi, zwłaszcza Armstronga i Mühringa, nadmienić należy, że od pewnego czasu. a ściślej mówiąc od czasu wyłonienia się projektu zakupna dla północno-bałtyckich linij (Gdynia—Ryga—Rewel—Helsinki) czterech statków, rozwinął ten pan niezwykle żywą akcję propagandową, dla **rozbudowy floty handlowej przy pomocy kredytu zagranicznego.** Znając działalność dotychczasową p. Kamińskiego dla polskiej floty handlowej, a zwłaszcza jego wybitny współudział w nabyciu tych wszystkich wybrakowanych starych pudeł, tworzących obecny tonaż towarowy naszej floty handlowej, a których **remonty ciągłe kosztują więcej aniżeli kosztowałyby okręty nowe,** odgadujemy intencje i pobudki, jego tak ożywionej propagandy na łamach „Gazety Handlowej" i „Żeglarza Polskiego" za tworzeniem **polskiej floty handlowej na kredyt,** którego miałyby udzielić stocznie zagraniczne.

Gruntowna „czystka" w departamencie morskim i Min. Przemysłu i Handlu, która pozbawiła p. inż. „morskiego" wielu jego przyjaciół, jak również ostrzejsze zainteresowanie się Ministerstwa Skarbu metodami zakupna statków handlowych dla państwowych przedsiębiorstw żeglugowych, musiało widocznie wywołać ostry kryzys u p. inż. „morskiego", skoro aż za pióro chwycił dziennikarskie w obronie swych przyjaciół zagranicznych, tak chętnych i skorych do obdarzania polskiej floty handlowej kredytem na wszelkie stare pudła pływające.

Niestety znalazł się inny, rzeczywisty fachowiec w sprawach nawigacyjnych, a w dodatku o czystych rękach i kryształowym charakterze, p. komandor S. Witkowski, który w tej samej „Gazecie Handlowej" oblał p. inż. „morskiego" zimnym tuszem, wykazując w zwięzłym, ale bardzo rzeczowym artykule nierealność projektu p. Korwin-Kamińskiego. Ma on wprawdzie jeszcze swoich 2-ch dobrych przyjaciół i wspólników jego „znakomitych" transakcyj, w „Żegludze Polskiej", ale tym również przycięto już nieco skrzydeł, więc ich protekcja też mu niewiele pomoże. **Obserwator.**

II. walny Zjazd Zw. Pracowników Ubezpieczeń Społecznych w Polsce.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

(Drugi dzien obrad).

W ub. sobotę, dnia 6 bm., jako w drugim dniu zjazdu Zw. Pracowników Ubezpieczeń Społecznych Rzplitej w Warszawie w godzinach rannych obradowały poszczególne komisje. Obrady plenarne rozpoczęły się o godz. 3 po południu. Nie bez ostrego zatargu wysuwano zarzuty przeciw Zarządowi głównemu w sprawie masowych zwolnień czołowych działaczy związku, jak np. z Lidy, Bydgoszczy i t. d.

W związku ze sprawozdaniem komisji rewizyjnej, która przez usta prezesa tej komisji dr. Nehrebeckiego wyraziła votum zaufania tylko i wyłącznie skarbnikowi, wywiązała się dyskusja „za" i „przeciw". W końcu walny zjazd udzielił pokwitowania zarządowi z pominięciem opinji komisji rewizyjnej.

Atmosfera była bardzo podniecona. Doszło do tego, że delegata Poznania p. Korgowda wykluczono z sali obrad za rzekomą obrazę przewodniczącego, a nast. po głębszem zastanowieniu się cofnięto uchwałę większości i p. K. w dalszych obradach wziął udział. Komisja matka wysunęła na prezesa dwie kandydatury: posła Goettla z ugrupowania Be-Be i p. Galińskiego z Poznania, dotychczasowego prezesa. Do zarządu głównego komisja-matka wysunęła kandydaturę p. Nazarewicza w Grudziądzu, Madajewskiego z Inowrocławia, Rulskiego i Żakowskiego z Poznania i dr. Nehrebeckiego z Bydgoszczy, do komisji rewizyjnej p. Korgowda z Poznania i p. Stramanowskiego z Inowrocławia, do sądu koleżeńskiego p. Bartnickiego z Bydgoszczy.

Rozwinęła się dłuższa dyskusja nad kandydaturą na prezesa. **Warszawa gwałtownie wysuwa kandydaturę posła Goettla z klubu Be-Be. Charakterystyczną jest rzeczą, iż poseł G. nigdy pracownikiem ubezpieczeniowym nie był. W ostatnich dniach podobno złożył on deklarację (!) do koła Warszawa-miasto i został przyjęty.**

Poznańskie i Pomorze przedewszystkiem przeciwstawiło się wprowadzaniu polityki do Związku, apelując do komisji matki, aby wycofała kandydaturę posła Goettla. Odłam, stojący na gruncie czysto zawodowym wysunął kandydaturę p. Galińskiego, komisarza rewizyjnego Kas Chorych z Poznania.

Długie wywody przerwał dr. Nehrebecki z Bydgoszczy, który postawił wniosek o przerwanie dyskusji i ograniczenie czasu przemówień do 5-ciu minut. **W końcu wpłynął najdziwniejszy wniosek, a mianowicie, aby walne zebranie przyjęło na członka związku posła Goettla z Be-Be, kandydata na prezesa związku, który dotychczas nie jest członkiem rzeczywistym organizacji (!).**

Wniosek ten nie został poddany pod głosowanie, gdyż walny Zjazd nie jest powołany do załatwiania takich spraw, jest to rzecz kół.

Głosowanie na prezesa było tajne. O godz. 8 wiecz. ogłoszono nast. wynik głosowania: poseł Goettel otrzymał 69 głosów, zaś p. Galiński otrzymał 38 głosów; **w ten sposób wybrany został prezesem organizacji człowiek, który nie jest członkiem Związku. Jedyną jego legitymacją był mandat poselski z grupy rządowej Be-Be, która w ten sposób rozbija jedność organizacyj zawodowych, sprowadzając je na pod-**

Z pielgrzymką robotniczą do Rzymu.

(Listy z podróży specjalnie dla „Dziennika Bydgoskiego").

Dnie 14 i 15 maja były poświęcone obchodowi **40-lecia encykilki „Rerum novarum".** Szczegółowy opis był już w „Dzienniku Bydgoskim", dlatego nie chcę się powtarzać. Uzupełniam go jedynie. Oto po nabożeństwie w Lateranie, u stóp pomnika wzniesionego na pamiątkę jubileuszu, a przedstawiającego robotnika, złożyła nasza pielgrzymka dwie wielkie palmy i piękne kwiaty, ozdobione białemi wstęgami z napisem złotym: „Jego Świętobliwości ś. p. Ojcu św. Leonowi XIII — Robotnicy polscy. Polonia semper fidelis." (Polska zawsze wierna).

Na wspólnem zebraniu wszystkich narodowości, delegat Polski miał przemawiać według porządku alfabetycznego — jako 13-ty. Ze względu na zapowiedzianą **audjencję pielgrzymki polskiej,** przemawiał poza kolejką, na miejscu piątem, **ks. Michałowicz z Poznania,** organizator i kierownik naszej pielgrzymki. Mówił **z zapałem. Przemówienie** przyjęto gorącemi oklaskami. Byliśmy dumni, że przedstawiciel nasz godnie się znalazł na tak wielkiem reprezentacyjnem zebraniu.

Pod przewodnictwem księdza Prymasa udała się pielgrzymka nasza na specjalną audjencję do Watykanu. I stanął wśród nas **Ojciec św.,** Podał każdemu rękę do ucałowania pierścienia Rybaka, poczem zasiadł na tronie i przemówił serdecznie, tak po ojcowsku. Niezapomniane to chwile. **Ojciec św.** żegnając nas, pochwalił Pana Boga **po polsku.** Dnia 15 maja byliśmy na Mszy św., którą odprawił Ojciec św. Ojca św. wniesiono na tronie do bazyliki. Orszak poprzedzały fanfary trębaczy. I ta chwila głęboko utrwaliła się w pamięci naszej. Razem 17 narodowości było w tej świątyni, a każda w swym języku wznosiła okrzyki. Klaskano w dłonie. Kobiety szlochały, wiewały chustkami itd. Istna burza się rozpętała w największym kościele na świecie... Po nabożeństwie te same okrzyki i wybuchy uczuć. Na dziedzińcu Watykanu znowu zgromadzili się pielgrzymi. Ojciec św. odczytał im swą nową encyklikę.

Najwięcej było pielgrzymów z Francji i Niemiec, dalej z Holandji i południowej Ameryki.

Włosi byli wtedy najgłośniejsi, a dziś wołają: „Precz z Papieżem i związkami katolickimi!". Mimowoli przypomina się człowiekowi Wielki Tydzień. W palmową niedzielę Zbawiciela również witano okrzykami „Hosanna, hosanna!", a za pięć dni Go ukrzyżowano.

Przez blisko **dwa tysiące lat** sternicy łodzi Piotrowej umieli prowadzić Kościół mimo różnych walk i burz i wzrósł on do potęgi, jakąśmy tu oglądali. Jestem pewny, że faszyści znikną, a Kościół i Papiestwo przetrwają — na wieki.

Jan Cywiński.

wórko partyjne. Wobec takiego stanu rzeczy o rozbicie jedności związkowej nie trudno. Niezadowolenie wśród grupy opozycyjnej jest bardzo duże.

W związku z dokonanym wyborem posła Goettla wpłynął wniosek o unieważnienie wyborów, ze względów formalnych, wniosek ten upadł.

Ogromny pożar pałacu sztuki w Monachjum.

Berlin, 8. 6. Dziś o godz. 3 nad ranem wybuchł w t. zw. Szkolnym pałacu sztuki w Monachjum groźny pożar. **Akcja kilkunastu straży pożarnych okazała się bezskuteczną, ogień trwał do godziny 10 rano i zniszczył gmach do fundamentów.**

Straty, spowodowane tym pożarem są olbrzymie, gdyż mieściła się w nim otwarta dnia 1 czerwca wystawa sztuki. **Pastwą płomieni padło około 3000 obrazów**, w tem wiele bardzo cennych płócien szkoły włoskiej. Udało się uratować jedynie kilkadziesiąt dzieł sztuki.

Piorun uderzył w wóz z końmi.

Katowice. W czasie burzy, jaka przeszła znowu na Śląsku Opolskim, piorun uderzył w wóz z końmi, prowadzony przez gospodarza Manshagena z Żelaznej. Konie zginęły na miejscu. Woźnica rażony piorunem odniósł ciężkie rany.

O nadużywaniu dzwonów kościelnych do celów świeckich.

(KAP) Św. Kongregacja Soboru dekretem z 20 marca rb. przypomina kanon 1169 § 14 w sprawie używania dzwonów do celów religijnych i poleca ściśle do niego się stosować, a w wypadkach, gdyby dla ważnej przyczyny dzwony miały być użyte dla celów nie ściśle religijnych, należy zawczasu uzyskać zezwolenie właściwego ks. biskupa.

Katastrofa budowlana w Łodzi. 10 osób rannych.

Łódź, 8. 6. Straszna katastrofa budowlana wydarzyła się w Łodzi. W przebudowanym dla potrzeb DOK IV gmachu koszarowego 10 p.a.p. zawaliły się w trakcie prowadzenia robót sufity i podłogi od III piętra aż na parter, grzebiąc pod gruzami 5 osób a raniąc łącznie 10 osób. Przyczyną tej strasznej katastrofy było opuszczenie przez jednego z robotników żelaznej belki, którą wciągano na rusztowanie wewnętrzne. Belka spadając rozbija podłogę i rusztowanie i runęła na drugie piętro.

Pod ciężarem gruzów, cegieł belek i rusztowań zawaliły się następnie sufity pierwszego piętra, które z hukiem i trzaskiem spadły na sam parter, tworząc wielkie rumowisko.

Pod zwałami gruzów i żelastwa rozległy się jęki rannych.

Zwierciadło żydowskie.

Gra o wielką stawkę, bo ziemię włościańską. Zubożała wieś — dogodną bramą dla żydowskiego najazdu.

W marcu tego roku padła ostatnia zapora prawna, broniąca wieś przed najazdem żydów. Żydzi zyskali w dawnym zaborze rosyjskim prawo nabywania gruntów włościańskich, odmawiane im dotychczas na mocy dawnych carskich przepisów.

Nie mamy naturalnie pretensji do rządu z powodu uchylenia tego ograniczenia. Konstytucja zapewnia wszystkim równouprawnienie — a system praw wyjątkowych nie odpowiada wogóle idei państw demokratycznych. Niemniej stwierdzamy, że upadł przepis pożyteczny, tem zbawienniejszy, im większa była ciemnota wsi, im mniejsza chłopska siła odporna i solidarność, której tyle zawdzięczają polskie ziemie zachodnie.

Wieś polska na terenie dawnego rosyjskiego zaboru stanęła przed największem niebezpieczeństwem, bo utraty ziemi na rzecz żydów. A grozę powiększa trudne położenie włościan, obrabiających w tej chwili pola bez widoków wystarczającego spieniężenia plonu, zadłużonych poza kasami i bankami u żydów, którzy nie zadawalniają się innym jak lichwiarskim procentem. A procent ten opłaca włościanin podwójnie, bo w gotówce i w naturze, nierzadko i w robociźnie.

To też rząd polski nie mógł wybrać niebezpieczniejszej chwili do cofnięcia ograniczeń, strzegących wieś przed zaborczością żydowską. Ale też żydzi chwalą sobie na ucho czasy pomajowe — a jeżeli zanoszą skargi to jedynie dlatego, by wytargować jeszcze więcej, pasożytować jeszcze pewnej i gromadniej.

*

Zawrotna cyfra — niestety prawdziwa.

„Hasło Podwawelskie", organ toczący z żydostwem nieustępliwy bój wyliczyło, że do roku 1920 przeszło w ręce żydowskie 53.000 gospodarstw włościańskich — i ostrzega, że jeżeli pójdzie tak dalej, to za lat 30-ci chłop polski będzie w wielu okolicach tylko najemnikiem żydowskim.

Ponieważ oświecone i solidarne włościaństwo Pomorza, Wielkopolski i Śląska nie wypuszczało ziemi z ręki, — klęska najazdu żydowskiego dotyczyła dotychczas głównie Małopolski, gdzie rząd austrjacki miał w żydach swoją podporę, a wszechwładna długie lata szlachta wysługiwała się nimi przy każdej okazji.

*

Polip semicki na wsi galicyjskiej.

Tomy możnaby spisać o tem, jakiemi drogami grabili żydzi własność chłopską w Polsce.

Przedewszystkiem lichwą, jaką gnębili włościan z całem wyrachowaniem. Wystawiane na licytację grunta i całe gospodarstwa skupowali za bezcen, nie przeszkadzając sobie wzajemnie, a nie dopuszczając do przetargu chrześcijan. Nawet za drobniejszy dług groziło chłopu wyzucie z ojcowizny.

Następnie krzywoprzysięstwem. Wyrobił się zwłaszcza w Galicji typ t. zw. jurajdesów, to jest świadków żydowskich, koczujących w sądzie i gotowych do każdej przysięgi w procesie żyda przeciw chłopu. O tych jawnych, zawodowych zbrodniarzach wspomina z odrazą w swoich „Pamiętnikach" nawet sam Ignacy Daszyński, stuprocentowy przyjaciel żydostwa.

Bez komisji kolonizacyjnej Bismarka wywłaszczyli żydzi szalbierczo tysiące ludności z ziemi.

*

Jak w zbrodniczej bajce.

Ze zbrodniczych forteli żydowskich, gdy szło o ziemię — warto przypomnieć jeden.

Działo się to w Wadowickiem i Oświęcimskiem w czasach, gdy pojawiły się po raz pierwszy zegary-budziki.

Żydzi związali się tam w zbrodniczą szajkę i poczęli namawiać chłopów do emigracji, kusząc ich bajecznie tanią ziemią za oceanem.

Otumaniony chłop sprzedawał gospodarstwo, składał w ręce oszustów grubszą gotówkę, jeden z szajki nakręcał budzik, niby to telegrafując do towarzystwa amerykańskiego, — a gdy nastawiony budzik zaczął po godzinie terkotać, wmawiano w naiwnego kmiotka, że to Ameryka odpowiada i że grunt dla niego już kupiony.

Szajka operowała czas dłuższy i zniszczyła krocie egzystencji chłopskich. Wreszcie wytropiona przez żandarmerję dostała się pod klucz.

Nastąpił t. zw. proces wadowicki, którego rozgłos wyszedł poza Galicję i Austrję. Kursowały nawet senzacyjne obrazy, malujące najbardziej rafinowane sztuczki żydowskie. Oszuści dostali sporo lat kryminału — ale po wyjściu z więzienia wrócili do majątków, zakupionych z krwawicy chłopskiej na nazwiska swoich Salci i Ruchli.

Tak to żydzi oświęcimscy byli pierwszymi wynalazcami... telegrafu bez drutu. Gdyby nie foljały zapleśniałych już aktów sądowych wadowickich — wyglądałoby to wszystko na bajkę. Szkoda, że znosząc ograniczenia w nabywaniu ziemi przez żydów — nie strząśnięto pyłu z tych pouczających aktów.

Niebezpieczeństwo idzie na wieś polską, której tyle jeszcze potrzeba oświaty, solidarności i hartu.

Siedem tysięcy beczek złota

posiadają Stany Zjednoczone.

Od szeregu lat skarbce — zwykle podziemne i opancerzone — wielkich banków gromadzą w swych starannie strzeżonych wnętrzach olbrzymie ilości złota, stanowiące t. zw. kruszcowe pokrycie obiegu banknotów.

Setki kilogramów i całe tony złotego kruszcu w postaci sztab i pieniędzy spoczywają tam spokojnie i czekają na swoje przeznaczenie. W r. 1914 najwięcej złota skupiło się na terenie Europy, podminowanej jednak wówczas olbrzymiemi wojennemi przygotowaniami.

Rezerwy kruszcowe banków amerykańskich wynoszą wtedy 16,7 miljardów w złotych, Banku Angielskiego — 8,3 miljardów, Francuskiego — 7,8 miljardów, Rosyjskiego — 6,8 miljardów złotych.

Naczelne instytucje bankowe innych państw nie przeładowują wtedy w tak wielkim stopniu swych skarbów złotem.

Niemcy przedwojenne posiadały właściwie dwa

wielkie zbiorniki złota:

bowiem oprócz zapasów, nagromadzonych w Banku Niemieckim (2,6 miljardów zł) znajdował się na terenie Niemiec t. zw. skarb wojenny w Spadawie — czyli rezerwa kruszcowa, przygotowana na wypadek wojny.

Zapasy kruszcowe Włoch przed wojną nie sięgały półtora miljarda złotych, a Japonji i Hiszpanji — miljarda.

W czasie wojny światowej daje się zauważyć olbrzymi odpływ złota z krajów walczących do państw neutralnych, bądź też w wojnie słabo zaangażowanych.

Najwięcej złota napływa do Stanów Zjednoczonych; w Japonji w r. 1919 jest go już cztery razy więcej, niż przed wojną (3,8 miljardów), a w Hiszpanji gromadzi się go mniejwięcej tyleż (3,9 miljardów zł). zł.

W latach ostatnich najbogatszem w złoto państwem — jest po Stanach — Francja. O szybkości napływu złota do Francji może świadczyć zestawienie następujące:

W r. 1927 rezerwy kruszcowe banków amerykańskich

sięgały 33 miljardów,

Banku Francuskiego — tylko 12 miljardów, Angielskiego 6,5 miljardów, Niemieckiego — 3,7, Włoskiego — zaledwie 800 miljonów złotych.

Obecnie „złote rezerwy" Stanów wynoszą **przeszło 42 miljardów złotych**, Francji — 17,2 miljardów, Niemiec 5,2 miljardów, Japonji i Hiszpanji — po 4 miljardy, Włoch — 2,5 miljardów, wreszcie Sowietów — 2,5 miljardów.

Miljard złotych w złocie waży... 168 tonn; zatem zapasy kruszcowe Stanów posiadają imponującą wagę... przeszło siedmiu tysięcy tonn; Francji — przeszło 2,800 tonn, Anglji — przeszło tysiąc tonn, Niemiec — około 900, Japonji i Hiszpanji — około siedmiuset, Włoch — 400, Sowdepji — 370 tonn.

—o—

Zawalenie się mostu pod Bordeaux.



Pisaliśmy o tej katastrofie, podczas której zginęło 15 ludzi a 16 zostało ciężko rannych. Był to nowy most, jeszcze dla ruchu nie otwarty. Chciano przekonać się o jego wytrzymałości i na most wjechało 10 wozów ciężarowych, każdy pół tony wagi. Skutki tej próby obciążenia były straszne.

Nie całuj w aucie...

Na jednej z centralnych ulic Paryża zderzyły się dwie taksówki. Pasażer jednej z nich, znany paryski handlowiec, wytoczył właścicielowi taksówki powództwo za poważne poranienie języka.

Towarzystwo asekuracyjne zaprosiło lekarza-eksperta. Lekarz orzekł, że język handlowca jest reczywiście poważnie zraniony. Jednak, zdaniem jego, nie od pocięcia szkłem lecz od ugryzienia. Do tego lekarz dodał, że język został ugryziony ząbkami kobiety.

Handlowiec przyznał się, że koniuszek języka został odgryziony przez panią, z którą jechał taksówką. Twierdzi jednak, że przyczyną nieszczęścia było zderzenie taksówki. W chwili katastrofy usta ich były połączone w gorącym pocałunku.

Towarzystwo asekuracyjne odmówiło wypłaty premjum. Handlowiec z tem się nie pogodził i sprawa zostanie rozpatrzona przez sąd.

—:-:—

Zazdrosny mąż znalazł środek na wierność żony.

W pięknej zatoce Rio de Janeiro leży około 1.500 wysp i wysepek. Niektóre mają powierzchni 30 klm. kw., inne znowu, są maleńkie, że zaledwie mieści się tam mały **domek z maleńkim ogródkiem.**

Piękno okolicy, romantyczny urok, samotność, przyciągają tu poszukiwaczy wrażeń.

Ale mieszka na jednej z owych wysepek pewien kupiec, który z całkiem innych powodów obrał sobie to miejsce zamieszkania.

Ten człowiek, ogromnie bogaty, ożenił się niedawno z bardzo piękną dziewczyną i od tej chwili nie przestała go męczyć zazdrość.

Wreszcie postanowił położyć temu kres.

Kupił wysepkę w zatoce i jako jedyny środek komunikacji ze światem zainstalował łódeczkę. Co rano wyjeżdża kupiec ową łódką do miasta sam po zakupy. Żona nie ma wówczas żadnej łączności **ze światem.**

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Mianowania w sądownictwie.

Zarządzeniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej zostali mianowani:

Asesor Czesław Kończal — sędzią sądu grodzkiego w Tczewie.

Asesor Bernard Główczewski — sędzią sądu grodzkiego w Gniewie.

Asesor Szymon Guzik z sędzią sądu grodzkiego w Chojnicach.

Podprokurator Stanisław Chmielewski — wiceprokuratorem sądu okręgowego w Toruniu.

Sędzia sądu grodzkiego w Toruniu Marjan Franciszek Bzdawka — sędzią sądu okręgowego w Poznaniu.

Sędzia sądu grodzkiego w Poznaniu Władysław Tokarski — sędzią sądu okręgowego w Poznaniu.

Naczelnik sądu grodzkiego w Wolsztynie Bronisław Tetzlaff — sędzią sądu okręgowego w Poznaniu.

Naczelnik sądu grodzkiego w Nowem Józef Stanisław Piłat — sędzią sądu okręgowego w Grudziądzu.

Sędzia sądu grodzkiego w Grudziądzu dr. Eljasz Kiczun — sędzią sądu okręgowego w Grudziądzu.

Wiceprokurator sądu okręgowego w Toruniu Krzysztof Łada-Bieńkowski — wiceprokuratorem sądu apelacyjnego w Toruniu.

Starosta Bederski z Nowegomiasta zastępcą komisarza rządu w Gdyni.

Wicekomisarzem rządu miasta Gdyni mianowany został p. Adam Bederski, dotychczasowy starosta powiatu lubawskiego.

Starostą powiatu lubawskiego mianowano p. Wł. Skłodowskiego.

Zakochany sierżant popełnił samobójstwo.

Do Trzemeszna przyjechał sierżant Kamiński z 59 p. p. w Inowrocławiu. Sierżant ten w towarzystwie Marjana Nowaka siedział dłuższy czas w lokalu Talagowej, poczem poszedł do mieszkania towarzysza.

Tam, korzystając z nieuwagi domowników, rozcieńczył w szklance wody 6 pigułek sublimatu i truciznę tę nagle wypił. Denat poszedł potem do sąsiedniego mieszkania Nowickich, oświadczył, że się otruł i zażądał papieru, by napisać do kogoś po 300 zł na pogrzeb. P. Nowicka dała sierżantowi mleka, ale nim je wypił, począł się wić w bólach.

Zawezwano lekarza, który wypompował denatowi żołądek i stwierdził silne zatrucie sublimatem. Sierżanta w stanie groźnym odwieziono do szpitala w Gnieźnie.

Jak zdołano stwierdzić, przyczyną samobójstwa miała być nieszczęśliwa miłość. Sierżant kochał się beznadziejnie w pewnej wdowie.

Awantury bezrobotnych w Krotoszynie.

W tych dniach zgromadzili się bezrobotni na rynku i pod pozorem proszenia o żywność, zaczęli plądrować sklepy. W trzech sklepach nietylko że zabrali towar, ale jeszcze zniszczyli urządzenie, a właścicieli sklepów zaatakowali czynnie. Na interwencję policji, która przez kilka dni czuwała w ostrem pogotowiu, zamknięto głównych prowodyrów tych ekscesów, przeważnie wyrostków, należących do „Strzelca".

Obywatelstwo miejscowe zamierza utworzyć milicję na wypadek powtórzenia się ponownych ekscesów. Nadmienić należy, że w Krotoszynie jest 600 do 700 bezrobotnych.

—o—

BARCIN. Jarmark. Po długotrwałym zakazie spędu zwierząt racicowych odbędzie się w Barcinie w czwartek, dnia 11 czerwca br. dawno upragniony jarmark na bydło i konie. Spęd zwierząt racicowych dozwolony jest jednakże tylko z powiatu szubińskiego oraz bydgoskiego. Natomiast wyprowadzenie bydła nastąpić może do każdego powiatu.

CZARNKÓW. Egzamin dojrzałości w seminarjum. W tutejszem państw. seminarjum nauczycielskiem świadectwo dojrzałości uzyskali pp.: Białecki Jan, Biniaś Marceli, Belak Stefan, Gołaś Antoni, Grencel Stanisław, Grochowski Witold, Gierliński Bolesław, Drożd Stanisław, Jasiewicz Kazimierz, Kita Walerjan, Kmiecik Brunon, Kałwa Marjan, Maik Stanisław, Maniszewski Włodzimierz, Michalak Alojzy, Piechota Alfons, Polarczyk Stefan, Styza Edward, Śliwa Józef, Sauer Hubert, Tyśper Stefan, Wierzbicki Klemens, Wieszczeczyński Józef, Trzepiński Wiktor, Wyrembek Alojzy, Walkowiak Józef, Zieliński Władysław.

Bohaterski piekarczyk.

Toruń. (PAT). P. Wojewoda Pomorski przedstawił do **odznaczenia medalem** za ratowanie ginących **Stefana Wojtczaka,** piekarza, lat 20, zamieszkałego w Podgórzu przy ul. Parkowej, który **z narażeniem własnego życia wyratował tonącą kobietę Leokadję Szulcównę i 6-letniego chłopczyka Pawła Kiesa.**

Przebieg wypadku był następujący: Wojtczak, kąpiąc się w Wiśle na peryferjach miasta Podgórza, posłyszał krzyk zebranych na brzegu kobiet i rozejrzawszy się, zobaczył opodal obok tratew tonące w Wiśle dziecko. W chwili, gdy rzucił się na ratunek i zanurzył się w głębi, która wynosiła w tem miejscu około **3 metry,** udało mu się pochwycić dziecko. Już pragnął skierować się do brzegu, gdy w tej chwili dopłynęła doń Leokadja Szulcówna, ciotka dziecka, pragnąc pomóc Wojtczakowi. Szulcówna, straciwszy siły, schwyciła Wojtczaka za prawą rękę powyżej łokcia, skutkiem czego wszyscy troje **zaczęli nagle tonąć.** Znajdując się już na dnie Wisły i nie tracąc panowania nad sobą, trzymając ową kobietę i dziecko, odbił się Wojtczak od dna i wypłynął z tonącymi na brzeg i znowu zdawało się, że wszyscy są uratowani, gdy tymczasem Szulcówa, która w międzyczasie schwyciła dziecko w objęcia, wypuściła je z rąk. Dziecko poszło z powrotem na dno. Stefan Wojtczak, wydobywszy kobietę na brzeg, zanurzył się **poraz trzeci pod wodę,** gdzie schwycił dziecko i po chwili wydobył je na powierzchnię. Bohaterski czyn Wojtczaka, który z takim wysiłkiem i poświęceniem niósł ratunek tonącym, zasługuje na najwyższe uznanie.

Z Tow. Ludowego w Chełmży.

Referat red. Formańskiego na temat: Faszyzm a katolicyzm.

W niedzielę, dnia 7-go bm. o godzinie 6-tej po południu odbyło się **w Chełmży** miesięczne zebranie **Towarzystwa Ludowego** w sali Hotelu Dworcowego przy nader licznym udziale członków. W zebraniu brali również udział **ks. prałat Szydzik** oraz **księża wikarzy Kinka i Klementowski.**

Zebraniu przewodniczył długoletni zasłużony i ruchliwy prezes p. **Brzeski;** protokół pisał sekretarz p. **Beszczyński.**

Aktualny referat na temat: **„Faszyzm a katolicyzm"** wygłosił **redaktor „Dziennika Bydgoskiego" p. Formański.** Referent przedstawił historję państwa watykańskiego, a porównawszy ją z historją państwa polskiego, mającą wiele cech wspólnych, wykazał złe skutki wyrosłego na podłożu wojennem komunizmu rosyjskiego i walczącego temi samemi metodami faszyzmu włoskiego, przyczem omówił obecny zatarg, powstały pomiędzy Watykanem a Mussolinim na tle wychowania młodego pokolenia, podkreślając z naciskiem, że Ojciec św. i Kościół rzymsko-katolicki z tej walki napewno wyjdzie zwycięsko, zaś społeczeństwo polsko-katolickie winno bacznie śledzić wszelką działalność antykatolicką i twardo stać pod sztandarem Chrystusowym.

Kilka cennych uwag do referatu dorzucił **ks. prałat Szydzik.** Przemawiali jeszcze ks. Kinka, prezes Brzeski i budowniczy Kurowski.

Delegatami na zjazd delegatów Towarzystw Ludowych w Tczewie wybrani zostali pp.: prezes Brzeski i sekretarz Beszczyński.

W wolnych głosach omawiano działalność różnych agitatorów sekciarskich na Pomorzu.

Odśpiewaniem pierwszej zwrotki „Wszystkie nasze dzienne sprawy" zakończono zebranie, którego przebieg był nader poważny i podniosły.

Rogoźno.

O godność króla kurkowego. Bractwo Kurkowe w Rogoźnie rozpoczęło strzelanie o godność króla kurkowego. Królem proklamowano p. Stanisława Szalka. Pierwszym rycerzem został p. Konstanty Sztuba, II. rycerzem został p. Dudka.

Z Tow. Kupców. Odbyło się pod przewodnictwem p. Piergalskiego zebranie Tow. Kupców. Na wstępie uczczono pamięć zmarłych członków śp. Edwarda Mazurkiewicza i Soborskiego z Kościana. Poza tem omówiono sprawę przymusowych przetargów oraz uchwalono brać udział w uroczystości 25-lecia istnienia „Sokoła" w Rogoźnie.

Panigrodz.

Zebranie Stow. Młodych Polek odbyło się pod przewodnictwem prezeski p. Szocińskiej przy licznym udziale członkiń. Po odczytaniu przez sekretarkę p. Siemianowską protokółu z ostatniego zebrania p. Sobczakówna wygłosiła pouczający referat. Według powziętej na zebraniu uchwały towarzystwo urządza wycieczkę i przedstawienie amatorskie. Po przyjęciu nowej członkini i płaceniu składek zebranie zamknięto.

Pierwsza Komunja św. Na uroczystem nabożeństwie przystąpiło 38 dzieci po raz pierwszy do Stołu Pańskiego. W uroczystej procesji wprowadzono dzieci ze szkoły do kościoła. W pięknych słowach przemówił do dzieci i rodziców ks. dyr. Filipiak.

Boże Ciało. Wioska na dzień uroczystego uwielbienia Pana w Przenajśw. Sakramencie była wspaniale ozdobiona zielenią. W procesji do czterech ołtarzy brały udział szkoły, towarzystwa i wielkie rzesze wiernych. Piękny dzień zamienił wioskę na olbrzymią świątynię, a wzniosłe ceremonje, odprawione przez ks. dyr. Filipiaka, opanowały serca adorujących Boski cud miłości.

Konferencja nauczycielska. Odbyła się tutaj konferencja nauczycielska, na którą ze względu na lekcję religji przybyli wszyscy ks. ks. proboszczowie rejonu. Wzorową lekcję na temat VI przykazania Boskiego przeprowadził ks. dyr. Filipiak. Referat p. t. „Obserwacja" wygołsił kierł szkoły p. Gawroński. Po części urzędowej odbyło się przyjęcie na plebanji, gdzie wśród serdecznego nastroju spędzono kilka godzin. Wysłano również telegram do J. E. ks. biskupa Laubitza z wyrazami hołdu i zapewnienia pracy w szkole pod znakiem krzyża i orła.

Wągrowiec.

Matura w miejskiem gimnazjum żeńskiem odbyła się pod przewodnictwem prof. Dubasa. Egzamin zdały pp.: Irena Cegielska, Stefanja Dabińska, Halina Eckertówna, Gabrjela Jarecka, Cecylja Komasińska, Leokadja Kośmidrówna, Jadwiga Kubiszówna, Helena Litwiakówna, Irena Majkowska, Stefanja Schmidtówna, Irena Sobiesińska, Czesława Strugalska, Felicja Sytkówna, Irena Zjawińska.

Matura w gimnazjum męskiem. Pod przewodnictwem p. Binkowskiego, dyrektora Gimnazjum Marji Magdaleny w Poznaniu odbył się egzamin maturalny, który zdali pp.: Marjan Balski, Michał Ciszak, Zbigniew Jaslar, Stefan Kasztelan, Sylwester Kopliner, Teofil Kubisz, Teodor Łukaszewski, Bolesław Malak, Zenon Nowak, Irenjusz Steinborn, Adam Stelmach, Kazimierz Stelmaszyk i Henryk Wojciechowski.

Egzamin maturalny w Seminarjum Nauczycielskim zdali pp.: Bein Edmund, Brzozowski Marcin, Cionciara Eugenjusz, Cieśliński Andrzej, Dankowski Józef, Durek Józef, Ferdynus Józef, Jerzmanowski Aleksander, Kokot Antoni, Kozłowski Leon, Krzywiński Czesław, Kujawa Teodor, Kwiatkowski Teodor, Lewandowski Stanisław, Lubawy Jan, Łuziński Czesław, Parucki Kazimierz, Pasek Władysław, Pisarek Leon, Powodny Zbigniew, Sobociński Władysław, Stasinowski Witold, Strojny Marjan, Widziński Antoni i Żołądkiewicz Leon.

Jarmark. W czwartek 11 bm. odbędzie się jarmark na konie. Spęd bydła i świń z powodu panującej pryszczycy niedozwolony.

Pakość.

Święto druhen. Tow. Młodych Polek urządziło uroczyste święto druhen. Z okazji tej przystąpiło towarzystwo do wspólnej Komunji św. Wieczorem o godz. 8 odbyła się w sali p. Klicha wieczornica z bardzo urozmaiconym programem. Wygłoszono deklamacje, odegrano sztuczkę teatralną p. t. „Zwycięstwo miłości" i odśpiewano kilka pieśni. Pozatem zespół mandolinowy wykonał ładny koncert.

25-lecie „Sokoła". Towarzystwo Gimn. „Sokół" w Pakości obchodzi w niedzielę 2 sierpnia rb. uroczystość 35-lecia swego istnienia. Uprasza się miejscowe towarzystwa, ażeby w dniu tym żadnych imprez nie urządzały. Bliższe szczegóły tej uroczystości będą podane.

Z zebrania rady miejskiej. Odbyło się w sali ratuszowej zwyczajne posiedzenie rady miejskiej pod przewodnictwem p. Fr. Światowskiego. Rada miejska przyjęła do wiadomości umowę, zawartą między magistratem a Johaniterorden w sprawie zwrotu udzielonej swego czasu subwencji na budowę szpitala. Przyjęto do wiadomości protokół komisji opieki społecznej i sprawozdanie Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem oraz protokół z rewizji kasy miejskiej. Na zjazd gospodarczy miast wydelegowała rada miejska burm. p. Lipczyńskiego i z własnej woli zast. burm. p. Kamińskiego i r. p. Ciemnego. Zokazji 70 rocznicy urodzin wielkiego syna Pakości ks. biskupa Laubitza uchwalono wysłać telegram hołdowniczy oraz delegację w osobach pp. burm. Lipczyńskiego i prezesa r. m. p. Światowskiego.

Z uroczystości Bożego Ciała. Tegoroczna uroczystość Bożego Ciała odbyła się u nas, jak w latach ub., bardzo uroczyście. Sumę odprawił ks. wik. Anioła, procesję celebrował ks. prob. Klitsche w asyście ks. wikarego. Cztery piękne ołtarze ustawili: Bank Ludowy, p. M. Ciemny, p. St. Cisielski i p. burm. Lipczyński. Pienia wykonał chór Tow. śpiewu „Halka". Udział wiernych w procesji był bardzo liczny.

Ostrów.

Z Bractwa Kurkowego. Doroczne strzelanie do tarczy królewskiej i premjowej przyniosło następujące wyniki: królem został p. Kaczmarek, pierwszym rycerzem p. Orlicki, drugim p. Jabłoński.

—o—

MUROWANA GOŚLINA. Jarmark. W czwartek, dnia 11. czerwca br. odbędzie się w mieście tut. jarmark ogólny. Spęd bydła i trzody chlewnej z powodu pryszczycy zbroniony.

LUBIEWO. Z Tow. Rzemieślników. W lokalu p. Klóski odbyło się nadzwyczajne zebranie miejscowego Tow. Rzemieślników Samodzielnych, na którem przewodniczył prezes p. Koniarski. Protokółował sekretarz p. Rompalski. Miejscowy wójt p. Jędryczka wręczył dyplom 25-letniej pracy mistrzowskiej miestrzowi szewskiemu p. J. Grabowskiemu. Przy tej okazji przemawiali pp.: wójt Jędryczka, prezes Koniarski i sekretarz Rompalski.

SEROCK. Samobójstwo chłopca. Wydarzył się na torze kolejowym Bydgoszcz—Gdynia koło miejscowości Wudzyn smutny wypadek. Mianowicie, niejaki 12-letni Paweł Szorcz rzucił się pod pociąg towarowy, idący do Bydgoszczy, wskutek tego odcięło mu nogi poniżej kolan. Nieszczęśliwego odstawiono do szpitala do Koronowa, gdzie po kilku godzinach zmarł. Chłopiec popełnił kradzież zegarka i najprawdopodobniej, obawiając się kary, postanowił popełnić samobójstwo.

Wyrok w procesie o demonstracje antyżydowskie w Poznaniu.

Pamiętamy dobrze przebieg burzliwej antyżydowskiej demonstracji w Poznaniu, która była odpowiedzią katolickiej młodzieży wielkopolskiej na prowokacyjne zajście we Lwowie, gdzie tłum rozbestwionych żydów obrzucił kamieniami procesję Bożego Ciała.

Antyżydowskie demonstracje przybrały jednak w naszem mieście charakter bardzo groźny, tak, że tłumy młodzieży manifestującej zbyt gwałtownie swe oburzenie, zostały przez silne oddziały policji pieszej i konnej rozproszone. Dokonano wówczas całego szeregu aresztowań.

Wczoraj wreszcie antyżydowska manifestacja poznańska znalazła swój epilog przed sądem apelacyjnym, gdzie toczył się sensacyjny proces o wywołanie rozruchów.

Na ławie oskarżonych zasiedli Wiktor Łuczak, Władysław Donarski, Wincenty Ratajczak, Stefan Wolski i Stefan Bogaczyk.

Po zeznaniach urzędników oplicyjnych, którzy nie przypominali sobie zbyt wiele szczegółów z czasu zajścia, sędziowie udali się na naradę, poczem ogłosili wyrok, uwalniający co do Wiktora Łuczaka, Władysława Donarskiego i Wincentego Ratajczaka. Przeciw Stefanowi Wolskiemu rozprawa została wyłączona, bowiem główny świadek posterunkowy P. P. zachorował i na rozprawę nie mógł przybyć. Jedynie oskarżony drukarz Stefan Bogaczyk (obecnie przy wojsku), który rzucił kamieniem w okna synagogi, wybijając szyby, został skazany na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem kary na trzy lata.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 12 bm. apteka „Pod Orłem“, Rynek Staromiejski.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 9 bm. o godz. 20 emocjonująca sztuka Bernsteina „Złodziej“ z H. Bożewską i dyr. Bendą. W roli Fernanda p. Zdzitowiecki.

Dnia 10 bm. premjera przemiłej komedji angielskiej „DZIKUSKA“ (Najdroższa moja Pedź) w reżyserji dyr. Bendy, którego partnerką będzie p. Janina Porębska. Pp. Kopczyńska, Nettówna, Rozmarynowski, Cornobis, Lenczewski tworzą całość obsady.

Premjera operetki „Krysia leśniczanka“ Jarno zapowiada się doskonale. Tytułową rolę kreuje ulubienica publiczności naszej p. Leonowicz. Piękne głosy pp. Czerniawskiej i Borowskiej znajdą efektowne pole popisu. Pp. Zarembina, Józefowicz, Olędzki, Tatarkiewicz, Jejde i reżyser Zdzitowiecki — oto obsada premjery. Na czele baletu pp. Grossówna i Gliński. Batutę kapelmistrza dzierży prof. Wiliński.

Dancing. Koło toruńskie Ziemianek urządza dnia 13 bm. w ogrodzie „Oaza“ dancing towarzyski, z którego dochód przeznaczony jest na powodzian wileńskich.

Dancing na L. O. P. P. Dnia 9 bm. odbędzie się w lokalu „Oaza“ dancing na cele L. O. P. P. Wstęp 1 zł. Orkiestra wojskowa.

Kurs podkuwaczy koni w Toruniu. Kurs podkuwaczy koni w Toruniu rozpocznie się dn. 1 lipca br. Kurs trwać będzie 3 miesiące i jest bezpłatny. Zgłoszenia przyjmuje kierownik techniczny urzędowej szkoły podkuwaczy p. Dąbrowski, Toruń, ul. Prosta 30.

Program Tygodnia L. O. P. P. na dzień 9 bm. Godz. 9: objazd czołówki L. O. P. P. i przemówienia propagandowe na rynku podczas targu, godz. 10 i 12 wyświetlanie filmu propagandowego dla młodzieży w szkole powszechnej nr. 1 (ul. Prosta) za opłatą 10 i 15 gr na rzecz L. O. P. P., godz. 19 dancing w „Kasynie Urzędniczem i „Oazie“.

Skoczył z mostu do Wisły. Wyłowiono z Wisły zwłoki topielca, niej. Marciniaka Tadeusza, urzędnika kasy chorych w Inowrocławiu, który w celach samobójczych skoczył z mostu do Wisły.

Kradzież motocyklu. Rutecki Bolesław zam. w Toruniu przy ul. Różannej 1 zgłosił, że z garażu przy ul. Wola-Zamkowa 2 skradziono mu motocykl marki T. J. S. P. M. 53888 wartości 3.500 zł.

Chełmża.

Z uroczystości święta kat. robotników polskich. Ku uczczeniu 40-lecia encykliki Papieża Leona XIII odbyła się uroczysta akademja, urządzona przez Tow. Robotników Polskich. W „Konkordji“ zebrały się wszystkie miejscowe tow. ze sztanadarami i wymaszerowały z orkiestrą „Sokoła“ do katedry na uroczystą mszę św., odprawioną przez ks. prałata Szydzika. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. wikary Klementowski. o nabożeństwie odbyła się akademja, którą zagaił ks. prałat, wyjaśniając cel i znaczenie encykliki, poczem p. Olkowski z Stow. Młodz. Kat. odczytał referat okolicznościowy oraz p. Wicherski, członek robotników polskich. Następnie p. Jabłoński z Solca Kuj. wygłosił dobitny i podniosły referat. Ks. prałat Szydzik serdecznie podziękował p. Jabłońskiemu za referat. Piękny wiersz wypowiedziała ze Stow. Młodych Polek p. Stanisława Ziemlewkówna z Chełmży. Na zakończenie ks. prałat wniósł okrzyk na cześć papieża Piusa XI i Prezydenta Rzeczypospolitej.

Zebranie Tow. Kupców Samodzielnych w Chełmży odbyło się w Hotelu Pomorskim. Zebranie zagaił prezes p. Jastak. P. Feliks Rochon odczytał protokół i przedstawił ulgi podatkowe, osiągnięte przez rolników i nadmienił o konieczności podobnych ulg dla kupiectwa. Dyrektor centrali p. Radojewski wygłosił obszerny referat p. t. „Sytuacja handlu pomorskiego na tle obecnej depresji gospodarczej“. W dyskusji przemawiali pp.: Jan Czerwiński, Leon Brzuskiewicz, Władysław Siudziński, Juljan Robaczewski, Kotewicz i Czerwiński. P. Jastak objaśniał sprawę kasy pośmiertnej, a p. Radojewski omówił odnośny statut. W tej sprawie zabierali głos pp.: radca Nowicki, Siudziński, Fezer, Czerwiński i inni.

Pokaz zracjonalizowanego pielęgnowania buraków. Stowarzyszenie Plantatorów Buraków Cukrowych w Chełmży urządza we wtorek 9-go bm. o godz. 15 w majętności Tylice poczta Ostaszewo, pow. Toruń pokaz zracjonalizowanego pielęgnowania buraków przeprowadzony przez Biuro Współpracy z instruktorami rolnymi przy Wydziale rolniczo-leśnym, uniwersytetu poznańskiego, na który to pokaz zaprasza się wszystkich plantatorów buraków cukrowych.

Z Grudziądza.

Apteki dyżurne: „Pod Orłem“, ul. 3-go Maja i „Pod Gryfem“, ul. Lipowa 34.

„Apollo“: oryginalny film japoński p t. „Yakichi-Drwal“ (Jego największa ofiara).

„Gryf“: Wielki film katolicki „Cuda w górach Massabiellskich“.

Ogólnopolski zjazd Hallerczyków w Grudziądzu. Zarząd główny Związku Hallerczyków postanowił, że tegoroczny walny zjazd Związku odbędzie się na Pomorzu i to w Grudziądzu. Zjazd odbędzie się w dniach 15 i 16 sierpnia. Przewidziane są wielkie manifestacje przeciwko zakusom odwiecznego wroga na prastarą piastowską ziemię nadmorską i protest przeciwko prowokacjom W. M. Gdańska.

Nadzwyczajne walne zebranie Sokoła II. Chełmińskie Przedmieście. Przed 5 laty powstał na Chełmińskiem Przedmieściu Sokół II. Ster Sokoła ujął w doświadczone ręce aptekarz p. Degórski, który przez całe 5 lat wiernie wytrwał, popierając Sokoła nietylko moralnie, ale i materjalnie. Gdy p. Degórski nie mógł spełniać urzędu prezesa, wybrano przed 2 laty prezesem p. Jana Nowaka, urzędnika magistratu, który z nadzwyczajną ruchliwością zaczął pracować i pracował bez wytchnienia do ostatnich dni, gdy go rada miasta Pelplina wybrała swym burmistrzem. Na piątek 5 bm. zwołano nadzwyczajne zebranie, które zagaił prezes p. Jan Nowak. Prezes honorowy p. radca T. Degórski podkreślił działalność i pracę oraz pożegnał prezesa Nowaka, wręczając mu piękne upominki, a nadzwyczajne walne zebranie mianowało p. Nowaka członkiem honorowym. W imieniu okręgu pożegnał prezesa Nowaka prezes okręgu p. St. Kunz, a w imieniu młodzieży p. Pańczyk. Prezesem wybrano p. Bazylego Kitowskiego. Przyjęto uroczyście na członków gniazda przemysłowca p. Geedego, wiceprezesa dzielnicy p. A. Kamrowskiego, który też wygłosił patrjotyczne przemówienie. Prezes dzielnicy p. Wł. Samoliński w serdecznych słowach zachęcał p. Nowaka do dalszej intensywnej pracy na niwie sokolej. Na rzecz gniazda złożyli ofiary pp. Geede zł 20, dr. Oszwałdowski 10 zł, p. A. Czaplicki ofiarował gniazdu 10 wioseł.

Tydzień L. O. P. P. Rozpoczął się u nas, jak i w całym kraju, Tydzień L. O. P. P. Komitet Tygodnia L. O. P. P. dołożył wszelkich starań, ażeby propaganda L. O. P. P. odniosła pożądany skutek. Na rynku głównym ustawiono samolot sanitarny, który ściąga tłumy publiczności. W szkole powszechnej naprzeciw poczty urządzono wystawę przeciwgazową, której otwarcia dokonał p. gen. Ładoś. Przy otwarciu obecni byli p. wiceprezydent Krobski, ks. prob. Partyka oraz przedstawiciele szkolnictwa. Wystawa zaopatrzona jest we wszelki materjał, potrzebny do obrony przeciwgazowej, wykresy, tablice orjentacyjne i t. d. Na dalszą część otwarcia Tygodnia L. O. P. P. złożyło się: uroczyste nabożeństwo w kościele farnym oraz po południu na lotnisku konkurs modeli lotniczych, wykonanych przez uczniów szkół grudziądzkich, pokaz samolotów, bomb, sprzętu gazowego i t. p.

Zebranie sekcji pływackiej Sokoła I. odbędzie się w czwartek 11 bm. o godz. 8 wiecz. na boisku miejskiem.

Wpław Strzemięcin—Grudziądz. W niedzielę 14 bm. urządza sekcja pływacka Sokoła I. tradycyjny wyścig wpław Strzemięcin—Grudziądz na przestrzeni 4 klm. Zgłoszenia zawodników wraz z wpisowem, które wynosi dla zawodników 50 gr., przyjmuje prezes Banaszak, ul. Mickiewicza 4, do piątku godz. 19. Zbiórka zawodników o godz. 14 przed szałasem Tow. Wioślarskiego „Wisła“.

Związek Inwalidów Wojennych R. P. - koło Grudziądz. Miesięczne zebranie koła odbędzie się w czwartek 11 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu „Gospoda Abstynentów“ przy ul. Gen. Hallera 3.

Towarzystwo Czeladzi Katolickiej urządza w niedzielę 14 bm. wycieczkę parowcem do Świecia. Przejazd dla dorosłych tam i z powrotem zł 2.50 dla dzieci 1 zł.

Matura w Państw. Gimnazjum Klasycznem. W dniach 5 i 6 bm. odbył się w Gimnazjum Klasycznem egzamin maturalny, w pierwszym dniu pod przewodnictwem wizytatora p. Dutkowskiego, w drugim dniu kuratora p. Follaka. Świadectwo dojrzałości otrzymali pp.: Fuszara Stanisław, Grzeszczak Zdzisław, Jaworski Zdzisław, Jerke Edmund, Kamiński Witold, Lutobarski Bronisław, Melkowski Stefan, Poteracki Władysław i Sieg Sylwester.

Uroczystość Bożego Ciała w Grudziądzu.

Grudziądz, dnia 8 czerwca.

W niedzielę odbyły się dalsze procesje Bożego Ciała i to dla wojska przy kościele garnizonowym. Uroczystą mszę św. celebrował w kościele św. Stanisława ks. major Łęga, proboszcz garnizonu w asystencji ks. Federowicza. Władze państwowe zastępował p. starosta Montwiłł, miejskie p. wiceprezydent Krobski, duchowieństwo ks. prob. Partyka.

W Małem Tarpnie wypadła tegoroczna procesja bardzo wspaniale przy udziale tysięcy ludu.

Po uroczystej mszy św., którą celebrował ks. prob. Blericq, wyruszyła procesja. Najśw. Sakrament niósł ks. prob. Blericq na zmianę z ks. prefektem Sowińskim. Stawiły się wszystkie towarzystwa, jak Wojacy, Młodzież Katolicka, Sokół, Bractwa i tłumy publiczności.

O tej samej godzinie odbyła się na drugim krańcu miasta — na Chełmińskiem Przedmieściu w parafji św. Krzyża wielka, potężna manifestacja katolicka.

Jak Małe Tarpno, tak i Chełmińskie Przedmieście zamieszkuje warstwa pracująca, która obecnie w większej części jest bez pracy. Jednak tutaj biją te gorące serca, głębokie wiary w Bogu i w służbie dla jej wielkiej sprawy. To też ulice, któremi procesja przechodziła, tonęły wprost w zieleni.

Po uroczystej sumie, którą odprawił ks. proboszcz Klunder w asyście księży wikarych, ruszyła procesja i kroczyła ulicami: Bydgoską, Gielbudzką, Myśliwską, św. Wojciecha, Czerwonodworną i Bydgoską z powrotem do kościoła. Ołtarze były nadzwyczaj pięknie przybrane. Śpiew wykonał chór kościelny „Dzwon“ parafji św. Krzyża pod bat. p. Smoczyńskiego.

W procesji wzięły udział prawie wszystkie towarzystwa, jak Młodzież Katolicka obojga płci z dwoma orkiestrami, Sokół II ze sztandarem, Harcerstwo, Podoficerowie rezerwy, Inwalidzi wojenni, Wojacy, Kolejarze, Tow. Robotnicze, Czeladź Katolicka, stowarzyszenia kobiece, bractwa religijne, a za baldachimem tysiące rozmodlonej i rozśpiewanej pobożnej ludności.

Śliwice.

Założenie Koła Pszczelarzy. Założono w naszej miejscowości Koło Pszczelarzy. Do zarządu wybrano pp.: kier. szkoły Nehring — prezes, Mróz — sekretarz, naczel. poczty Glaza — skarbnik. Zapisało się około 15 członków. Chcąc zainteresować hodowców pszczół racjonalnem budowaniem uli i t. d. Koło organizuje w najbliższym czasie wystawę.

Z Tow. śpiewu. Przy tut. Tow. śpiewu „Orfeusz“ utworzono chór męski i chór mieszany. Chóry podlegają wspólnemu zarządowi. Chór męski liczy około 30 członków.

Z akademji papieskiej. Urządzono uroczystą akademję z okazji, 40 lecia wydania encykliki „Rerum Novarum“. Słowo wstępne wygłosił o Akcji Katolickiej ks. prob. Nowacki. Orkiestra Młodzieży Katolickiej odegrała kilka utworów muzycznych. Dzieci szkólne wygłosiły piękne deklamacje, zaś chór Tow. „Orfeusz“ odśpiewał udatnie kilka pieśni. Zawiad. stacji p. Glich wygłosił treściwy referat o encyklice „Rerum Novarum“. Na zakończenie akademji odśpiewano pieśń „My chcemy Boga“. Prezesem Akcji Katolickiej został p. Glich, sekretarzem p. Sadowski.

—o—

ŚWIEKATOWO. Z walnego zebrania Kasy Stefczyka. Odbyło się walne zebranie istniejącej w naszej miejscowości Kasy Stefczyka, na którem przewodniczył prezes rady nadzorczej p. Wojtalewicz. Przybył również z Torunia ze Związku Rewizyjnego p. Michałowski. Po sprawozdaniu z rocznej działalności, które zdał skarbnik p. Włoch, przyjęto bilans za rok 1930 Z sprawozdania wynika iż Kasa pomimo dwuletniego istnienia pomyślnie się rozwija. Członków liczy się około 100. Po ustąpieniu trzech członków rady nadzorczej i dwóch z zarządu, wybrano ponownie do zarządu pp.: A. Włocha i Buczkowskiego, zaś do rady nadzorczej pp.: Wojtalewicz, Szczęsny J. i Sznajdrowski A. z Walesia.

ZMARLI.

Ś. p. **Zacheusz Ritter** z Mosiny, aptekarz, lat 75.

Ś. p. **Ludwika z Orcholskich Müllerowa** z Poznania, lat 75.

Wiadomości z Tczewa.

Z kursu rolniczego w Tczewie. Odbył się w Tczewie kurs uprawy łąk, zorganizowany przez „Biuro współpracy z instruktorami przy Uniwersytecie Poznańskim. Na zjazd przybyło około 35 osób, z Poznańskiego, Pomorza i Małopolski. Poza teoretycznemi wykładami — kurs urządził dwie wycieczki, jedną na łąki pod Miłobądzem, a drugą do Carnej Wody i Czerska, gdzie zwiedzano urządzenia nawadniające. Objaśnień udzielał specjalny delegat Dyr. lasów z Torunia. Pomimo że wykładowcami byli profesorowie Uniwersytetu i delegaci Izby Rolniczej, z miejscowych rolników, nikt nie wziął udziału w tym wprost imponującym a nader ciekawym kursie.

Czyn godny uznania. P. Kurt Bielawski, syn kupca Józefa Bielawskiego z Tczewa, zamieszkały przy ul. Kolejowej 5, uratował z narażeniem własnego życia trzech tonących podczas kąpieli w Wiśle.

Cena chleba znów podskoczyła. Komisja badania cen na chleb i pieczywo ustaliła z powodu zwyżki cen na mąkę za 2 klgr. chleba 95 gr. Z powodu nieuznania przez województwo cen ustalonych przez komisję (chleb ma tylko kosztować 90 gr. za 2 klg.) panuje wśród piekarzy pewne rozgoryczenie.

Nowa placówka adwokacka. Osiedlił się w Tczewie adwokat p. Kurzętkowski Jan i prowadzi swą kancelarję przy ul. Kościuszki 20.

Podziękowanie. Tow. gimn. „Sokół“ w Tczewie składa z tego miejsca podziękowanie za złożone ofiary na odnowienie sztandaru, które złożyli pp.: Witosławski 20 zł, Struczyński 10 zł, Wolny 10 zł, N. N. 30 zł, i prezes Nadolski 50 złotych.

Czyn filantropijny pracowników kolejowych. Grono pracowników kolejowych, zatrudnionych na terenie M. Gdańska, a zamieszkujących w Tczewie za zgodą Dyrekcji Gdańskiej zrzeszyło się aby wspólnemi siłami przez dobrowolne opodatkowanie się rozszerzyć działalność filantropijną na terenie miasta Tczewa, deklarując na ten cel 1 procent miesięcznie pobieranego uposażenia.

Wiadomości ze Starogardu.

Srebrne gody małżeńskie. P. Ignacy Bieliński z małżonką swoją Martą z Orłowskich zamieszkali w Starogardzie obchodzili swoje srebrne gody małżeńskie. „Szczęść Boże“!

Miasto otrzymało stację Opieki nad Matką i Dzieckiem. Została otwarta przy ul. Tczewskiej 4 stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem. Udzielone w niej będą bezpłatne porady lekarskie oraz rozdawane mleko odżywcze dla dzieci niezamożnych rodziców. Stacja otwarta codziennie od godz. 8—16.

Z meczu Schuppo (Gdańsk) — S. K. S. Mecz który rozegrano na starogardzkim stadjonie między Tow. Sport. Liga — Rez. Schuppo — Gdańsk a I. S. K. S. zakończył się w stosunku 6:4 (5:0) na korzyść gości.

Hojni ofiarodawcy. Na dokonanie remontu ambony w tutej. farze złożyli pp.: mec. Buliński 200 zł, Stanisław Odya 100 zł, Zygmunt Nagorski 100 zł i Edmund Nagorski 100 zł.

Tarcia w radzie miejskiej. Ostatnie posiedzenie rady miejskiej w Starogardzie zostało naznaczone na dzień 2 bm. wtorek. Termin ten naznaczył przewodniczący p. dr. Balewski, że posiedzenia według regulaminu mają się odbywać w każdy poniedziałek po pierwszym dniu w miesiącu, radni z klubu B. B. wnieśli wniosek o odroczenie zebrania, ze względu na jego nielegalne zwołanie. Przewodniczący uznał wniosek ten za bezpodstawny i tem samem nie poddał go pod głosowanie. Obecni na sali radni z B. B. wnieśli wobec tego protest przeciw legalności posiedzenia i opuścili salę obrad. Rada miejska również i ten protest, podpisany przez radnych Puckowskiego i Kikmuntera, odrzuciła. Inni radni z klubu B. B. nie przybyli wogóle na posiedzenie. Po wyjściu z sali obrad radnych z B. B., rada miejska uchwaliła wszystkie poszczególne punkty wchodzące pod obrady.

Miesiąc więzienia za namawianie do krzywoprzysięstwa. Zasądzony został przez sąd powiatowy niej. Belon Bronisław z Klonowic na miesiąc więzienia za namawianie do krzywoprzysięstwa.

Włamanie do urzędu pocztowego. Nieznany osobnik usiłował zakraść się do biura urzędu pocztowego w Lubichowie. Włamywacz zdołał wyłamać żelazne kraty i wytłoczyć szybę w oknie. Brzęk upadającego na ziemię szkła zbudził obok śpiącego naczelnika urzędu pocztowego, który spłoszył nocnego gościa.

Kradzież roweru. P. Kwaśniewskiemu, kier. szkoły w Bytoni przy Zblewie skradli złodzieje rower, który poszkodowany pozostawił w korytarzu u p. Łąckiego w Zblewie.

Pożar. W domu mieszkalnym p. Józefa Kurza na parcelach owidzkich wybuchł pożar, który strawił cały dom przed przybyciem straży ogniowej ze Starogardu. Znajdujące się w domu dzieci zostały uratowane przez sąsiadów. Straty wynoszą 3000 zł. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina.

Z sali sądowej. Skazani zostali: Kruczek Franciszek i brat jego Maksymiljan, obydwa z Rywałdu za kradzież roweru każdy na miesiąc więzienia; Andrearczyk z Osieczna skazany został za kradzież drzewa z lasu na 5 dni więzienia.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 9 czerwca 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Pryma i Felicjana.
Jutro: Małgorzaty król., Mauryny.
Wschód słońca: godz. 3,38.
Zachód słońca: godz. 20,21.

—o—

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 8 bm. do niedzieli dnia 14 bm. (włącznie) dyżur pełnią:

1) **Apteka Pod Niedźwiedziem,** ul. Niedźwiedzia 6.

2) **Apteka Pod Koroną,** ul. Dworcowa 74.

—o—

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa Warszawskiego Stowarzyszenia Artystów Malarzy „Pro Arte“.

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub,** ulica Libelta nr. 5, tel. 2256, od godz. 9—19-ej wydaje zniżki kolejowe — wszelkie informacje w sprawach turystyczno-wycieczkowych.

— **Bibljoteka Ludowa** ul. Jana Kazimierza nr. 9 Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, we wtorki i soboty od 15—19.

— **Bibljoteka Miejska** (Stary Rynek im. z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—14 i od 17—20. Pracownia Naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wymarsz. Piłsudskiego 1) otwarta codziennie pożyczalnia codziennie od godz. 11—13½ i od 17—18½.

—o—

TEATR MIEJSKI.

Dziś, wtorek 9. 6. komedja w 3 aktach pt. „Koniec i Początek“. Dyrektor Stoma i Korecka dali nam kracje, świetna gra, Żelichowska wdzięk i urok ma, Dobrowolski przemiły, a Lochman jowjalny, Podgórskiej, typ matki, także niebanalny. Trzeba pójść zobaczyć i skończona spraw, a sami zachwyceni, będziecie bić brawa.

—o—

„Uśmiech Bydgoszczy“ jeszcze tylko raz jeden w dniu dzisiejszym gra znakomitą rewję p. t. „Królowa wiosna“. Już jutro, t. zn. w środę, dnia 10 czerwca wchodzi na afisz nowa, trzecia z rzędu rewja pod tytułem: „Tili bom!“ Premjera będzie stała na wysokości dwóch pierwszych. Humorowi poświęcono w rewji wiele miejsca.

—o—

Na marginesie.

Sezon wakacyjny się rozpoczął, a już otrzymujemy najrozmaitsze skargi na nasze letniska i miejsca kąpielowe.

O tej bolączce pisaliśmy na tem miejscu dwukrotnie. Obywatele polscy z powodu wysokiej taksy paszportowej zmuszeni byli przez szereg lat ograniczać się do letnisk krajowych. Ten przymus, ten monopol niejako naszych uzdrowisk wpłynął na te ostatnie demoralizująco. Na każdym kroku widać było zaniedbanie i lekceważenie kuracjuszów.

Dziś uzdrowiska nasze, po obniżeniu taksy paszportowej, mają do walczenia z zagraniczną konkurencją. Czy wyjdą z tej walki zwycięsko?

Nie ulega wątpliwości, że dziesięcioletni przypływ pieniądza przyniósł polskim klimatykom znaczny postęp, głównie w nowych, częściowo bez zarzutu budowanych pensjonatach. Ruszyła się też gdzieniegdzie sprawa kanalizacji, wodociągów i oświetlenia. Przeważnie jednak akcja ta nigdzie nie została wykończona, lecz zależy od przebiegu dalszych sezonów, które stoją już pod znakiem wolnej konkurencji.

Zasadniczo do takiej konkurencji nie jesteśmy jeszcze przygotowani. Na efekt haseł patrjotycznych dziś, po tylu latach smutnych doświadczeń, nie można już liczyć. Sedno sprawy leży w tem, że dziś każdy ma możność wyjazdu nad obce, ciepłe morze i do luksusowych kąpielisk zagranicznych.

Pewnym plusem dla naszych uzdrowisk jest ich bliskość i niższe koszty przejazdu. Ale obok tego uzdrowiska nasze muszą z całych sił dążyć do zrównoważenia tych stron technicznych czy klimatycznych, którymi zagranica nad nami góruje. Muszą też uregulować ceny, które dotychczas niejednokrotnie graniczyły ze zdzierstwem. Muszą zrozumieć, że kosztów wybudowania nowego pesjonatu nie można odbić w dwóch sezonach. Muszą też w kalkulowaniu cen brać w rachubę cenniki zagraniczne, które na ogół są niższe od naszych.

Tylko wtedy uzdrowiska nasze mogą wyjść z tej kampanji obronną ręką.

—o—

— **Srebrne gody małżeńskie.** Długoletni członek Kat. Tow. Rob. Polskich przy Farze p. Julian Brakowski obchodzi ze swą małżonką Marjanną z domu Gutknecht w dniu 10 bm. srebrne gody małżeńskie. Szanownym Jubilatom zasyła całe Towarzystwo najserdeczniejsze życzenia dalszej pomyślności. Do życzeń tych przyłącza się redakcja naszego pisma.

— **Ślub.** Wczoraj w kościele św. Trójcy na Mszy św. pobłogosławił ks. prob. Skonieczny związek małżeński między p. Zofją Hudzicką i p. Alojzym Lemkem, urzędnikiem sekretarjatu Publicznej Szkoły Przemysłowo-Dokształcającej. — Młodej Parze „Szczęść Boże!“.

Z Ligi Katolickiej.

W środę, 10 bm., o godz. 8 wiecz. odbędzie się zebranie Ligi Katolickiej parafji św. Trójcy **w salce parafjalnej** przy kościele Św. Trójcy.

Wykład na temat: **„Zamach faszystowski na akcję katolicką w Rzymie“** wygłosi ks. prob. Skonieczny. Pozatem omawiać się będzie sprawę Zjazdu Katolickiego w Zbąszyniu.

O liczny udział uprasza **Zarząd.**

—o—

— **Egzaminy wstępne do Gimnazjum Żeńskiego T. N. S. W.** Dyrekcja Gimnazjum T. N. S. W. przy ulicy Kujawskiej nr. 126 podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne do klasy I odbędą się w dniach 22, 23 i 24 czerwca rb. do klas od II do V. dnia 25 i 26 czerwca.

Do klasy I przyjmuje się dziewczynki w wieku od 9½ do 12 lat, do klas następnych odpowiednio starsze. Taksa za egzamin do wszystkich klas (I—V) wynosi 10 zł. Uczenice zgłaszające się z innego zakładu państwowego lub prywatnego zostaną przyjęte na podstawie świadectwa odejścia z tamtego zakładu.

Przy zgłoszeniu, które przyjmuje się codziennie od 9 do 13 w kancelarji należy przedłożyć: 1) świadectwo chrztu względnie metrykę, 2) świadectwo szczepienia ospy po raz drugi, 3) świadectwo z ostatniego półrocza danej szkoły, 4) opłatę za egzamin, która nie podlega zwrotowi.

— **Występ Kazimiery Rychterówny.** Dziś odbędzie się w sali gimnazjum Kopernika o godz. 8 wiecz. zapowiedziana biesiada artystyczna, występ świetnej artystki-recytatorki Kazimiery Rychterówny. Sztuka K. Rychterówny uderza nieprzebranem bogactwem środków wyrazu zastosowanych z prawdziwem wyrafinowaniem estetycznem do różnych stylów wygłaszanych utworów. Najbardziej zaś zdumiewa najistotniejsza cecha jej talentu: szczerość, siła i rozpiętność skali uczuciowej. Czysty zysk na cele L. O. P. P.

— **Związek Urzędników Kolejowych** zwołał ub. niedzieli zjazd delegatów z okręgu Dyrekcji Gdańskiej do Bydgoszczy. Omawiano projekt **nowej ustawy uposażeniowej dla kolejarzy** i konieczność odjęcia niektórym „uprzywilejowanym“ urzędnikom dodatków budowlanych itp. Prezesem okręgu wybrano p. Gacę z Bydgoszczy. Wobec tego, że zarząd Z. U. K. redakcji „Dziennika“ na zjazd swój nie prosił, dalsze losy tej sanacyjnej organizacji mogą nam być obojętne.

— **Osoba,** która znalazła obrączkę złotą ślubną przed kościołem Klarysek, zechce przybyć do komisarjatu I P. P., przy ulicy Jagiellońskiej 3, pokój 44, celem odebrania wyznaczonej nagrody.

— **Odezwa Zarządu Akademickiego Koła Pomorskiego Uniwersytetu Poznańskiego.** Zarząd Akademickiego Koła Pomorskiego zwraca się z apelem do byłych członków, którzy w czasie należenia do Koła korzystali z pomocy sekcji pożyczkowej, by w jak najkrótszym czasie uregulowali swe zobowiązania wobec Koła. W przeciwnym bowiem razie Zarząd zmuszony będzie umieścić w prasie nazwiska, miejsce urodzenia obecny zawód z załączeniem wysokości zalegającej kwoty. Pożyczki należy wpłacać na konto czekowe w P. K. O. nr. 203.272.

Zarząd Akad. Koła Pomorskiego Uniwersytetu Poznańskiego.

Wyrafinowany i sprytny oszust.

Do jednej z tutejszych firm mechanicznych przy ulicy Gdańskiej przybył jakiś osobnik, który przedstawiwszy się za mechanika majątku Słuchowo, w powiecie chełmińskim, zakupił większą ilość różnych przyrządów elektrycznych, na sumę prezszło 1000 zł., rzekomo dla właściciela majątku.

Po zapakowaniu towaru, osobnik oświadczył, że rachunek ureguluje natychmiast dziedzic, który znajduje się obecnie ze swym autem w garażu przy warsztatach mechanicznych firmy Stadie, przy ulicy Sienkiewicza, prosząc, aby firma zapakowane towary tam odesłała. Firma, czyniąc zadość prośbie, wysłała paczki do wymienionego garażu przez swych robotników. W garażu osobnik zapytał o coś pracujących tam ludzi, poczem zwróciwszy się do wysłanników firmy, powiedział im, że dziedzic był, lecz obecnie udał się albo do restauracji pod Orłem, albo też na ulicę Dworcową, wobec czego muszą pozostawić paczki w garażu i udać się z nim do dziedzica.

Osobnik wodził z sobą robotników po różnych lokalach, lecz nigdzie jakoś dziedzica nie było, aż wreszcie zaprowadził ich do pewnej restauracji przy ulicy Dworcowej,, gdzie kazał im chwilę zaczekać, mówiąc, że pójdzie po dziedzica. Za chwilę powrócił z oznajmieniem, że dziedzic wkrótce nadejdzie, więc żeby już nie wychodzili nigdzie i czekali; sam zaś wyszedł.

Robotnicy przeczekawszy napróżno około dwóch godzin, postanowili wrócić z powrotem do garażu, gdzie zostawili paczki, lecz tam oświadczono im, że pan, który z nimi poprzednio był, paczki już zabrał.

Następnego dnia zjawił się u firmy jakiś szofer, który oddał firmie skradzione paczki, żądając należnych mu za przejazd taksówką 100 zł. Okazało się bowiem, że oszust zabrawszy z garażu paczki władował je do taksówki i kazał się szoferowi wieść do Szubina. W Szubinie złożył paczki w jednej z tamtejszych restauracji, i zalecając szoferowi czekać na siebie, ulotnił się. Szofer jednak nie gapa, gdy nie mógł się doczekać swego pasażera, wszedł do restauracji, paczki bez pardonu zebrał z powrotem do auta i wrócił do Bydgoszczy. Ponieważ na paczkach był umieszczony adres firmy, przeto zwrócił się do niej.

Jak firma zdołała stwierdzić, pomysłowym tym oszustem był 21-letni Aleksander Danul, zamieszkały w Żninie, który doweidziawszy się że został odkryty, zbiegł.

Tak więc, dzięki orjentacji i sprytowi szofera firma odzyskała swój towar.

Z pod stryczka - na wolność.

Tajemnica zamordowania Breitowej i Misalówny w Chrośnie nierozwiązana

Bydgoszcz, 8 czerwca.

W drugi dzień Zielonych Świąt ub. r. Bydgoszcz zaalarmowana została o strasznem morderstwie w Chrośnie, którego dopuścić się mieli bracia Hugo i Erich Zalewscy, a to za namową Gottlieba Breita, chcącego pozbyć się swej żony Matyldy Breitowej i swej pasierbicy Misalówny. Mordercy zakradłszy się do domu Breita, olbrzymią pałą rozbili obu kobietom głowy i ciała ich zmasakrowali w straszny sposób.

W wyniku dochodzeń prokuratura przeciw wszystkim trzem wygotowała akt oskarżenia i 23 stycznia br. odbyła się odnośna rozprawa przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy. Wynik jej był zupełnie niespodziewany. Sąd głównych oskarżonych, obu braci Zalewskich, bronionych przez adwokata dr. Muracha, uwolnił, natomiast rzekomego podżegacza do tej zbrodni Breita skazał na podwójną karę śmierci, przyjmując za udowodnione, że on Zalewskich do tej zbrodni nie namówił, tylko sam mordu na żonie i pasierbicy dokonał.

Zasądzony Breit wniósł apelację od wyroku I instancji i onegdaj rozegrał się epilog tej sprawy przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu. Oskarżonego bronił teraz dr. Murach, który w dwugodzinnem przemówieniu zbijał punkt za punktem wywody prokuratora, domagającego się zatwierdzenia kary śmierci na oskarżonego. Był to niezwykle zawzięty pojedynek między obrońcą i prokuratorem, z którego zwycięzcą wyszedł dr. Murach, bo Sąd Apelacyjny wyrok I instancji uchylił i wydał wyrok uwalniający Breita, który niemal z pod stryczka dostał się na wolność.



Doskonały motocyklista bydgoski PAWEŁ STAŃCZYK zdobył na Arielu na międzynarodowych wyścigach motocyklowych w Mysłowicach I-szą nagrodę.

Ze Stow. Elektryków Polskich

W dniu 5 bm. odbyło się w lokalu Stow. Techników zebranie bydgoskiego oddziału S. E. P., na którem dyr. A. Hoffmann wygłosił niezwykle interesujący odczyt o programie elektryfikacyjnym „Gródka“.

Zebranie otworzył prezes S. E. P. inż. Lechowski udzielając głosu prelegentowi, który w dwugodzinnym referacie zapoznał zebranych w pokaźnej liczbie słuchaczy z pracami dokonanemi dotychczas przez „Gródek“ oraz z zamierzeniami na przyszłość.

Prace elektryfikacyjne na Pomorzu rozpoczęte zostały jeszcze w czasach zaborczych, w bardzo jednak nieznacznej mierze. — Wybudowanie już po odzyskaniu niepodległości „Gródka“, a następnie drugiego zakładu wodnego w Żurze pozwoliło dopiero na rozpoczęcie elektryfikacji na szerszą skalę.

Najważniejszą przeszkodą w prowadzeniu tych robót były trudności finasowe. Po okresie inflacji, kiedy pomimo wysokich procentów od pożyczek, faktyczne koszta budowy były bardzo nieznaczne, nastąpił okres stabilizacji polskiej waluty i ogólny brak kapitałów, a przedewszystkiem długoterminowego kredytu. Zarząd „Gródka“ nie zrażając się trudnościami, wybudował jednak drugi zakład w Żurze o mocy 12 000 koni mech. i tworząc w ten sposób zasadniczy szkielet elektryfikacji Pomorza.

Obecnie „Gródek“ zasila swym prądem miasta Grudziądz, Toruń, Gdynię, Chełmno, Chełmżę, Świecie, Wąbrzeźno, Aleksandrów, Ciechocinek oraz szereg powiatów, jak grudziądzki, chełmiński, świecki, toruński i morski.

Dalszy program „Gródka“, który jednakże mógłby być wykonany tylko przy pomocy większych kapitałów zagranicznych (potrzeba na to ok. 100 miljonów franków szwajc.), obejmuje połączenie elektrowni wodnych na Pomorzu sieciami przesyłowemi o wysokiem napięciu z elektrowniami cieplnemi w zagłębiu węglowem z jednoczesnem włączeniem do tych sieci większych elektrowni lokalnych (Poznań, Bydgoszcz) oraz budowę sieci rozdzielczych, miejskich, gminnych itd. w miejscowościach dotychczas nie zelektryfikowanych, a więc przedewszystkiem w wojew. Poznańskiem, pozostającem pod tym względem znacznie w tyle za Pomorzem.

Odczyt p. dyr. Hoffmanna, ilustrowany ciekawemi przezroczami, był tak bogaty w materjał, że starczyłoby go na cały cykl referatów.

Zebrani gorącemi oklaskami podziękowali prelegentowi za wygłoszoną prelekcję.

W niedzielę, 7 bm. odbyła się na zaproszenie p. dyr. Hoffmanna wycieczka członków S. E. P. do Gródka i Żuru.

Uczestnicy wycieczki w liczbie 14 osób pomiędzy któremi między innemi widzieliśmy dyr. Elektrowni Bydgoskiej Tymowskiego, dyr. Bernaczka, dyr. Lechowskiego, udali się do tych zakładów samochodami. Oprowadzani przez pp. inż. Skrzetuskiego i Glamę zwiedzili dokładnie wszystkie urządzenia tych elektrowni, zapoznali się z warunkami ich pracy i mieli możność podziwiania jak wielkiego dzieła dokonała inicjatywa i niezwykła wytrwałość twórcy tych Zakładów przy pomocy wyłącznie polskich techników i udziale kapitałów krajowych.

Członkowie wycieczki podejmowani byli gościnnie przez zarząd „Gródka“ obiadem, obwiezieni zostali motorówką po sztucznie utworzonym zbiorniku wodnym długości ok. 7 kilometrów (od Tlenia do Żuru) i powrócili dopiero późnym wieczorem pełni wrażeń i wdzięczności dla p. dyr. Hoffmanna i Zarządu S. E. P. za tak mile i pożytecznie spędzony dzień.

Pod kołami samochodu.

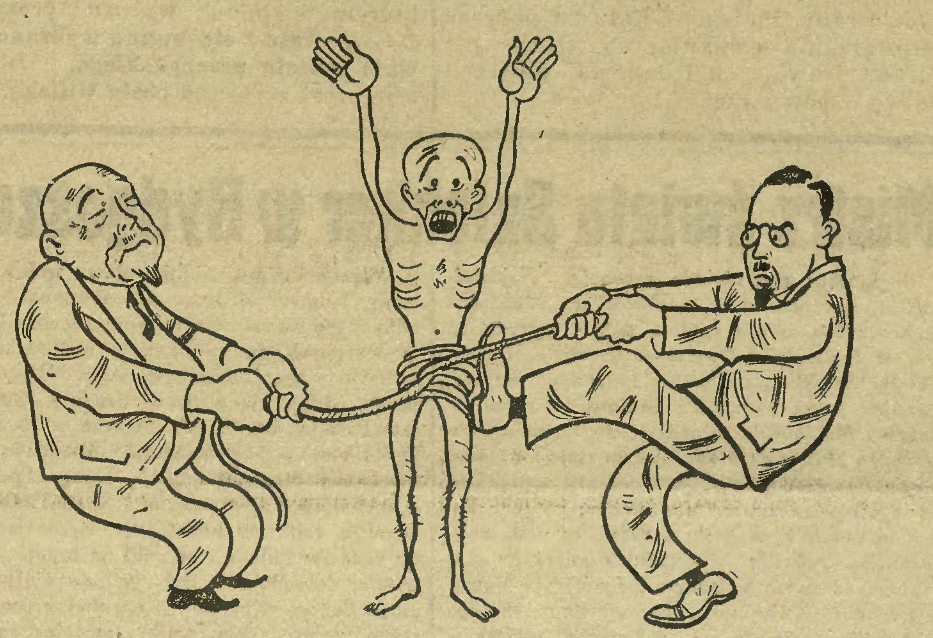
Jeszcze jedna ofiara najechania samochodem.

Dnia 6 bm., w godzinach po południowych, na Starym Rynku, zdarzył się znowu wypadek najechania samochodem, którego ofiarą padł 14-letni Józef Gółkowski, zamieszkały przy ulicy Dwernickiego 15. — Samochód P. Z. 44954, najechał na biednego chłopca tak nieszczęśliwie, że ten dostawszy się pod koła doznał poważnego okaleczenia obu nóg, głowy i twarzy, oraz obrażeń wewnętrznych.

Nieludzki kierowca samochodu nie zadał sobie nawet trudu, aby odwieść nieszczęśliwą ofiarę do lecznicy, lecz pozostawiwszy chłopca zbroczonego krwią na bruku, ulotnił się w tchórzliwy sposób. Dopiero przechodnie zaopiekowali się biednym chłopcem, wezwawszy pogotowie ratunkowe, które odwiozło go do szpitala miejskiego.

Stan jego jest ciężki, lecz o ile nie nastąpią jakieś komplikacje, nie zagraża niebezpieczeństwo utraty życia.

Kompresja!



Eksperyment na urzędniku.

Na marginesie artykułów

„Życie muzyczne w Bydgoszczy“.

Nie wdając się zupełnie w ocenę wartości lub słuszności polemiki, toczącej się na łamach prasy miejscowej i zamiejscowej na temat życia muzycznego w Bydgoszczy, pozwalam sobie przytoczyć następujące wyjaśnienie z uwagi na zawartą dnia 4. VI. 1931 r. w „Dzienniku Bydgoskim“ krytykę pod adresem mej osoby i podległej mi instytucji.

1) Miejskie Konserwatorjum Muzyczne w Bydgoszczy, założone w sierpniu 1927 r. — zatem istniejące niespełna 4 lata — jest jedyną uczelnią muzyczną w Bydgoszczy, zatwierdzoną dekretem Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 21 lipca 1927 r. i posiadającą pełne prawa publiczności.

2) Nauka w Miejskiem Konserwatorjum Muzycznem w Bydgoszczy odbywa się w myśl wymagań Ministerstwa ściśle według programu naukowego, obowiązującego w państwowych konserwatorjach muzycznych.

3) Dekretem Ministerstwa z dnia 3 października 1930 r. została zatwierdzona na stanowisku dyrektora Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego w Bydgoszczy p. Irena Jahnkowa.

4) Miejskie Konserwatorjum Muzyczne w Bydgoszczy jest uczelnią muzyczną nawskroś polską, świadomą swych zadań wychowawczych i niezależnie od wpływów postronnych zmierza stale i wytrwale do celu wytkniętego uczelni przez Ministerstwo W. R. i O. P., pod którego opieką i nadzorem się znajduje.

O żywotności i owocnej pracy niechaj zaświadczy wymownie istnienie orkiestry i chóru mieszanego w czwartym roku istnienia M. K. M. oraz wysoki poziom i poważny charakter corocznie urządzanych audycyj muzycznych.

Dyrektor:
Irena Jahnkowa.

—o—

Podatki płatne w czerwcu.

Urząd Skarbowy Podatków i opłat skarbowych na powiat bydgoski w Bydgoszczy przypomina, że w miesiącu czerwcu br. przypadają do zapłaty następujące podatki:

1) Wykupienie świadectw przemysłowych i handlowych oraz kart rejestracyjnych na przedsiębiorstwa i składy otwarte w czerwcu br.

2) Podatek przemysłowy od obrotu za miesiąc maj br. od przedsiębiorstw, prowadzących prawidłowe księgi handlowe ze świadectwami I i II kat. handlowej i I do V kat. przemysłowej oraz od przedsiębiorstw osób prawnych bez względu na kategorję świadectw przemysłowych płatny jest do dnia 15 czerwca 1931 r. Do 15 czerwca 1931 r. płatna jest również II połowa podatku obrotowego za rok 1930 r. (Zaliczki na ten podatek, wymierzone łącznie z podatkiem obrotowym za rok 1929 płatne były: do 15. 5. 30 r. I zaliczka, do 15. 7. 1930, II zaliczka, do 15. 10. 1930 III zaliczka, do 15. 1. 1931 IV zaliczka i takowe podlegają natychmiastowej zapłacie.

3) Podatek dochodowy od uposażeń służbowych płatny jest w ciągu 7 dni od daty potrącenia przy wypłacie poborów.

4) Wszelkie inne podatki i należności których termin płatności upłynął przed dniem 1. VI. 1931 r. za wyjątkiem zaległości odroczonych względnie rozłożonych na spłaty ratalne.

—o—

— **Niebieskie ptaszki w nowych piórkach.** Korzystając z zasłużonej dobrej opinji, którą w krótkim czasie zdołał sobie wyrobić nasz teatr rewji „Uśmiech Bydgoszczy“, jakieś podejrzane kreatury już usiłują żerować na niej. — Po domach prywatnych grasuje jakiś osobnik, sprzedając bilety, rzekomo do teatru rewji. Dyr. T. Wołowski prosi nas o poinformowanie Publiczności tą drogą, że nikogo nie upoważniał do sprzedawania biletów po za kasą przedsprzedaży w księgarni p. N. Gieryna i po za kasą teatru, zaś naiwni, nabywający bilety od nieznajomych narażają się na stratę gotówki. Niesumiennych fałszerzy należy oddać w ręce policji.

Skrzypce z celuloidu.

Przed kilku dniami przybył do redakcji „Dziennika Bydgoskiego“ korektor instrumentów muzycznych p. Władysław Rapicki, aby pokazać skrzypce, które sam po długich i uciążliwych próbach skonstruował z masy celuloidowej. Nawet podstawka, podstrunica, klucze i „dusza“, słowem wszystkie części (z wyjątkiem oczywiście strun) zrobione są z tego materjału.

Praca p. Rapickiego zasługuje na uwagę przedewszystkiem ze względu na miękki i matowy ton instrumentu. Choć według naszego zdania skrzypce z celuloidu w głosie nie dorównują instrumentom starych mistrzów i nowym skrzypcom, zbudowanym z drzewa drogocennego, to jednak przytłumiony, nawet, że tak powiemy, magiczny ich ton jest o wiele przyjemniejszy od głosu wydobytego z instrumentu o przeciętnej wartości. Rapicki ozdobił swój instrument oryginalną ornamentyką, tak, że i dla oka przedstawia się nader korzystnie. Pan R. mieszka w Fordonie przy ul. Sienkiewicza nr. 12, gdzie ma własną pracownię.

—o—

— **Wszystkim Ofiarodawcom,** którzy w czemkolwiek przyczynili się do uprzyjemnienia dziatwie szkolnej w dniu „Święta Dziecka“, tą drogą zarząd Komitetu Rodzicielskiego wraz z gronem nauczycielskim szkoły im. św. Jana w imieniu dziatwy składają najserdeczniejsze „Bóg zapłać“. Kier. Szkoły: J. Pudlik, Przewodniczący Komit.: Potrzebny.

— **Prywatne Seminarjum Nauczycielskie Żeńskie im. Marji Konopnickiej w Bydgoszczy.** Egzaminy wstępne w Seminarjum Nauczycielskiem Żeńskiem w Bydgoszczy, ul. Zduny l. 1 odbędą się w dniach 22 i 23 czerwca 1931 r., a mianowicie w poniedziałek 22 czerwca na kurs I, zaś we wtorek 23 czerwca na kursy II, III i IV; od godz. 9 rano. W innych terminach egzaminy nie odbędą się.

Dalsze wpisy do seminarjum przyjmuje się do 21 bm. w kancelarji szkoły. Uczenice mają w tym terminie przedłożyć wymagane dokumenty i opłacić wyznaczone taksy.

W połączonej z seminarjum koedukacyjnej wzorowej szkole ćwiczeń nie otwiera się klasy IV, gdyż szkoła przygotowuje w trzech latach z materjału, potrzebnego do egzaminów wstępnych w gimnazjach i szkołach wydziałowych.

Warunki przyjęcia do seminarjum i szkoły ćwiczeń można otrzymać w dyrekcji w godzinach urzędowych; tamże dalsze zgłoszenia.

— **Zaopatrzenie byłych skazańców politycznych,** przynajmniej za dwuletni pobyt przymusowy na Syberji albo takich, którzy przynajmniej 1 rok siedzieli w ciężkim więzieniu (skazani wyrokami sądów zaborczych) uregulowane zostało osobnem rozporządzeniem Prezydenta Rzeczplitej, ogłoszonem 8 czerwca br. w „Monitorze Polskim“ (nr. 129). Do zaopatrzenia mają także prawo wdowy i sieroty po skazańcach politycznych.

Wieczór Pieśni i Muzyki Chóru Nauczycielskiego

w Bydgoszczy.

Istniejący od niedawna Chór Nauczycielski nie chciał pierszemu publicznemu występowi swemu nadać formy oficjalnego koncertu, wolał na urządzonym w ub. sobotę wieczorku towarzyskim kilkoma występami przyczynić się do urozmaicenia zabawy i podniesienia nastroju. Z tego jednak nie wynika, jakoby chór ten w swej bezpretensjonalności niemiał aspiracyj wyższych. Należałoby raczej debiut Chóru Nauczycielskiego uważać za próbę sił i zakończenie pierwszego okresu pracy artystycznej.

Trzeba wziąć pod uwagę, że Chór Nauczycielski nie jest zespołem dyletantów (miłośników). Nie wie się jeszcze do jakich celów artystyczno-kulturalnych zespół ten dąży, jednak z udatnych reprodukcyj utworów, opracowanych na tematach folklorystycznych, można mu wróżyć jak najlepszą przyszłość. Usłyszeliśmy utwory Nowowiejskiego, Kazury, Maszyńskiego i Moniuszki, dzieła, nastręczające niewielkie trudności, pokonane przez inteligentny i dobrze ześpiewany zespół z łatwością. Soprany i alty śpiewają wprost wzorowo, z wielką umiejętnością. Głosy męskie w chórze mieszanym nie umiały się pod względem stosowania dynamiki uzgodnić z głosami żeńskiemi. Tu będzie musiał dyrygent p. Kabaciński jeszcze intensywnie popracować. Chór męski 4-głosowy ma wszelkie dane, aby stanąć na wyżynie żeńskiego. Należy tylko nieco przytłumić basy, a urabiać falsety tenorów. Po osiągnięciu wyrównania głosów byłoby wskazane, aby Chór Nauczycielski przystąpił do studjum Motetów i Madrygałów średniowiecznych. W tej dziedzinie jeszcze żaden z chórów naszych nie próbował swych sił, a zalecałoby się, aby ktoś zdobył się na taki czyn.

Usłyszelibyśmy tedy i wiekopomne dzieła naszych starych mistrzów jak n. p. Felsztyńskiego, Szamotlczyka, Gomółki i w. i. W nadziei, że Ch. N. jeszcze niejednokrotnie z audycją wartościowych utworów wystąpi, życzymy mu, aby w dążeniach swoich osiągnął jak najpomyślniejsze wyniki i stał się jednym z najważniejszych czynników życia kulturalno - artystycznego w Bydgoszczy.

P. Wanda Somerówna miłym i dźwięcznym sopranem zaśpiewała Modlitwę opery „Tosca“ Pucciniego i kilka innych pieśni, zbierając oklaski i kwiaty.

Solo na basetli zagrał p. naucz. Banaszak, — studjujący w Konserwatorjum Winterfelda, akompanjował na fortepianie p. naucz. Lubiatowski, studjujący w Miejskiem Konserwatorjum. Obaj panowie nadzwyczaj udatną grą zyskali uznanie licznie zebranych koleżanek i kolegów.

Małecki.

—o—

— **Sprawozdanie z poświęcenia sztandaru VII drużyny harcerskiej,** które odbyło się bardzo uroczyście w ub. niedzielę, podamy w jutrzejszym numerze „Dziennika“.

— **Wyłowione zwłoki.** Dnia 3 bm. wyłowione zostały zwłoki śp. Eugenjusza Wiertelorza, który podczas kąpieli we Wisle, utonął dnia 31 bm., o czem już donosiliśmy. Powiadomiona o wypadku rodzina, przybyła z Katowic i zajęła się pogrzebaniem zwłok na cmentarzu w Ostromecku.

Szparagi w sosie śmietankowym. Do 1 kg szparagów bierze się ¼ l śmietany, do której dodaje się 2 żółtka, sok z ½ cytryny, trochę pieprzu, soli, 30 g masła, łyżeczkę kartoflanej mąki, filiżankę wody od szparagów oraz 6—8 kropel przyprawy Maggi'ego i ubija się wszystko razem w garnku na ogniu aż do zagotowania. Świeżo przyrządzonym sosem polewa się szparagi i podaje się je zaraz do stołu. (12362

— Procesja wojskowa. Procesja Bożego Ciała parafji wojskowej odbędzie się w środę dnia 10 bm. o godz. 17 z kościoła garnizonowego. Procesja przejdzie ulicami: Bernardyńską, Jagiellońską, przez pl. Teatralny, Mostową przez Stary Rynek, Batorego, Długą, Szpitalną i Zbożowy Rynek. Tegoroczna uroczysta procesja odbędzie się w celu uproszenia pokoju dla Kościoła katolickiego i błogosławieństwa dla Polski.

— Wzorowa Szkoła Przygotowawcza i Gimnazjum Żeńskie Dr. Wagnera przy ul. Paderewskiego 19 przyjmuje wpisy do 4-ch klas wstępnych dla chłopców i dziewcząt i do klas gimnazjalnych. Do I klasy wstępnej ukończonych lat 6, do I. kl. gimnazjum lat 9½. Dla dzieci urzędników państwowych i wojskowych zniżki. (12429

— Dyrekcja Żeńskiego Katolickiego Gimnazjum Humanistycznego miasta Bydgoszczy podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne do klas I. i IV. odbędą się w dniach 22, 23 i 24 czerwca br., do wszystkich innych klas dnia 25 i 26 czerwca br. Taksa za egzamin wstępny do wszystkich klas wynosi zł 10,—. Zgłoszenia przyjmuje się już tylko do dnia 15 czerwca br. włącznie, codziennie od godz. 11—12.

— Egzamin maturalny w Żeńskiem Kat. Gimnazjum Humanistycznem w Bydgoszczy. Maturę zdały w Żeńskiem Kat. Gimnazjum Humanistycznem w Bydgoszczy następujące uczenice: Bniñska Marja, Boetcherówna Helena, Bukoltówna Cecylja, Bzdawkówna Halina, Chmielewska Krystyna, Cierniakówna Irena, Dehnelówna Jadwiga, Herburtowska Ewelina, Kopczyńska Halina Żnin, Kostrzówna Walerja, Krygerówna Regina, Kubicka Irena, Łuczyńska Jadwiga z Karolewa powiat Sępólno, Łuszczewska Małgorzata, Maciejewska Aniela z Dobrylewa, Mancewiczówna Halina, Niziołkiewiczówna Eleonora, Raszejanka Helena, Régamey Regina, Sztabianka Janina, Szymańska Marja, Tatarkiewiczówna Janina, Tatarkowska Pelagja, Vaeltkówna Janina, Zaidlewiczówna Marja.

— Pielgrzymka do Częstochowy. Doroczna pielgrzymka z Bydgoszczy do Częstochowy do stóp Najśw. Panienki Jasnogórskiej wyruszy pod przewodnictwem ks. proboszcza Skoniecznego w sobotę, dnia 27 czerwca o godz. 6,20 rano. Pielgrzymka pojedzie na Gniezno, Jarocin i Ostrów. Powrót z Częstochowy nastąpi w poniedziałek, 29 czerwca wieczorem. Koszty podróży wynoszą dla III. klasy 39,— zł, dla II. klasy 57,— zł, łącznie z opłatą za zwiedzanie. Kolejarzy, mający swój własny bilet zniżkowy, mogą się przyłączyć do pielgrzymki za opłatą 3,— zł.

Zgłoszenia wraz z opłatą kosztów przyjmuje kasa kościelna parafji Św. Trójcy w godzinach od 9 do 1 względnie przez P. K. O. nr. 209.116 do 13 bm.

— Kradzież roweru. P. Janowi Stefaniakowi, zamieszkałemu przy ulicy Hetmańskiej 30, niewyśledzony sprawca skradł rower męski, z nr. rejestracyjnym 9248 Bydgoszcz, wartości 85 złotych. Rower został skradziony przed firmą Gross, przy ulicy Dworcowej, gdzie go poszkodowany pozostawił chwilowo bez dozoru.

— Włamanie i kradzież 2 rowerów. Do piwnicy p. Stanisława Wachowicza, zamieszkałego przy Placu Poznańskim 12, włamali się zapomocą wyrwania skobla u drzwi, jacyś nieznani sprawcy i skradli tam dwa rowery, wartości 500 zł.

Ostatnie wiadomości.

Warszawa, 8. 6. (PAT.) W dniu 8 czerwca br. odbyło się w Prezydjum Rady Ministrów posiedzenie kolegjum uchwalającego **komisji dla usprawnienia administracji publicznej** przy prezesie Rady Ministrów. W posiedzeniu, któremu przewodniczył dr. Jaroszyński wzięli udział członkowie kolegjum, marszałek senatu Raczkiewicz, senator Roman i prezes Lewalski. Komisja przyjęła projekt **nowego podziału administracyjnego państwa na województwa.** Projekt ten w najbliższych tygodniach przedłożony zostanie rządowi.

Diecezja chełmińska.

Ks. dr. Józef Smoczyński, który ukończył studja na uniwersytecie warszawskim, został ustanowiony jako drugi wikary przy kościele parafjalnym w Brodnicy.

W kopalni soli potasowych—wrze.

Lwów, 8. 6. (PAT) „Ekspres Wieczorny“ dowiaduje się **z Kałusza o zaostrzeniu się sytuacji strejkowej w kopalni soli potasowych „Tesp“,** wskutek czego pomiędzy poszczególnemi odłamami i grupami robtniczemi doszło do starcia, w wyniku kórego kilka osób odniosło rany. Policja w Kałuszu podczas rozpraszania strejkujących użyła pocisków łzawiących i dała na postrach salwę w powietrze.

Sztabą żelazną chcieli przekonać posła z B. B.

W Bronszewicach, pow. pleszewskiego, ciężko pobity został poseł do Sejmu z klubu B. B. W. R. Jan Błaszczak. Napadu dokonali bracia Dobrowolscy, którzy kilkakrotnie ugodzili posła Błaszczaka sztabą żelazną w głowę, wskutek czego nastąpiło pęknięcie czaszki. Ciężko rannego posła przewieziono do szpitala w Pleszewie.

Wybuch gazów w kopalni.

Będzin, 8. 6. (PAT.) W głębi kopalni Modrzejów w Zagłębiu Dąbrowskiem **nastąpił wybuch gazów.** Straż kopalni, zaalarmowana o wypadku z trudem dotarła do miejsca wybuchu i znalazła **zwęglone już zwłoki dwóch górników.** Zwłoki były zupełnie zniekształcone. Jeden ze zmarłych **miał oderwaną głowę.** Na miejsce eksplozji przybyła komisja sądowo-lekarska celem zbadania przyczyny wypadku.

Nowy sztab Volksbundu.

Katowice, 8. 6. (PAT) Wczoraj odbyło się walne zebranie Volksbundu, na którem dokonano **wyboru prezydjum.** Jako **prezesa Volksbundu wybrano ponownie księcia pszczyńskiego.** Dyrektorem biura wybrano **posła Ulitzkę.**

Mistrz świata Sztekker w Bydgoszczy

Bydgoszcz ma nielada sensację. Najdzielniejszy obrońca barw narodowych, zdobywca tegorocznego tytułu mistrza świata wszystkich wag w Budapeszcie, wielokrotny mistrz Polski, **Teodor Sztekker,** na skutek rzuconego mu wezwania przez zapaśnika **Stibora** i zarzutów **Jaago** i **Martynoffa** zgłosił się do turnieju bydgoskiego i **już w dniu dzisiejszym staje do walki.**

Zgłoszenie się Sztekkera, zostało poprzedzone jego oświadczeniem nadesłanem na ręce kolegjum sędziów, w którem Sztekker podkreśla, że ufny w swe siły, jakkolwiek zamierzał odpocząć przed swym wyjazdem do Ameryki, gotów jest stanąć w obronie swego ciężko zdobytego mistrzostwa świata i przyjmuje wezwanie Stibora.

Sztekkera witamy dziś jako zwycięscę wszystkich sław i znakomitości światowych z turnieju w Budapeszcie, gdzie zajął pierwsze miejsce i tytuł **tegorocznego mistrza świata dla barw Polski.** Zaledwie przed kilkoma tygodniami Sztekker poraz trzeci wyrwał Niemcom ich mistrzostwo państwowe, zdobywając w **Hamburgu pierwszą nagrodę i mistrzostwo Niemiec.**

Wczoraj mimo wielkiej ulewy widownia Resursy Kupieckiej była przepełniona. **Zapasy odbyły się na sali.** Na wstępie wicemistrz świata **Martynoff** dał popis swej nadludzkiej siły, który istotnie godny był uwagi. W pierwszej parze zdobywający sobie uznanie spokojną i ładną walką, berlińczyk, **Steinke** w 16 min. pokonał ciężkiego **Fehringera.** Skandaliczne zakończenie miała walka brutalnego **Spewaczka** (Czechy) ze **Szczerbińskim.** Spewaczek udając chorego, schwycił podstępnie, zwracającego się do sędziów Polaka i powalił na łopatki. Oczywiście, że sędziowie takiego „zwycięstwa“ nie mogli Czechowi przyznać, a wobec odmowy dalszego prowadzenia walki, zwycięstwo przyznano Szczerbińskiemu.

Znienawidzony Azjata **Wajnura** w 6 min. bezlitosnym kluczem zwyciężył **Krausego.** Pięciotkrotny mistrz świata, **Jaago** w 12 mni. pokonał Rosjanina **Sudakowa.**

Dziś we wtorek, atrakcją jest debiut mistrza świata, **Sztekkera** w walce ze **Spiewaczkiem.** Ponadto walczą: decydująca **Steinke—Stibor,** decydująca **Szczerbiński—Wajnura** i debiut **Martynoffa** w walce z **Potęgą.**

PROGRAM W KINACH.

CORSO wyświetla w dalszym ciągu z powodzeniem najnowszy film z Hoot Gibsonem p. t. „Dzika kotka“.

KRISTAL. Dziś premjera filmu dźwiękowo-muzycznego o niebywałem napięciu p. t. **„Nocna warta“.** Rzecz rozgrywa się na krótko przed i na początku wojny światowej na morzu i lądzie. Treść zajmująca, oparta na znanej powieści Claude Farrera p. t. „Przed bitwą“. W obrazie tym wypadły pięknie sceny, jak: w sądzie, zabójstwo i zdjęcia batalistyczne. W głównej roli czarująca Billie Dove. Nadprogram „Najnowsze przygody Florka“ i tygodnik aktualności.

MARYSIEŃKA wyświetla dziś poraz ostatni piękny dramat p. t. **„Niewolnica księcia Borysa“** i komedję p. t. **„Reporterka z Wieczorniaka“** z Bebe Daniels. Całość ciekawa, daje widzowi zupełne zadowolenie z ładnego programu. Radzimy skorzystać z ostatnch przedstawień.

NOWOŚCI dziś daje premjerę najpotężniejszego arcydzieła p. t. **„Scaramouche“,** wstrząsający dramat ilustrujący dzieje wielkiej rewolucji francuskiej. W rolach głównych: ulubieniec publiczności słynny Ramon Novarro, Alice Terry, Lewis Stone i in. W programie wybitna artystka operowa Ivetta Rugel śpiewa kilka aryj z oper.

OKO. Dziś premjera fascynującego podwójnego programu: 1) **„Miłość dziewczyny z Music Hallu“, z Bille Dowe;** 2) **„Gra namiętności“** to wstrząsający dramat erotyczny.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

Środa, 10 czerwca.

POZNAŃ. 13.05—14.00. Koncert gramofonowy. 14.00—14.15 notow. giełdy pieniężnej i zboż.-towarowej. 17.05—17.45 Audycja dla dzieci. 17.45—19.00 Koncert zespołowy. 19.00—20.30 Dodatek do Gazety Porannej.

WARSZAWA. 12.10—13.10 Muzyka z płyt gramofonwych. 16.00—16.30 Program dla dzieci. 16.30—16.47 Muzyka z płyt gramofonowych. 18.OO—19.00 Koncert reprezentacyjny Policji Państw. 19.00—19.20 Rozmaitości. 19.20—19.40 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.30—22.00 Koncert z Krakowa. 22.30—24.00 Muzyka lekka i taneczna.

—o—

— Ujęto 4 osoby za kradzież, 7 osób za przekroczenie przepisów sanitarno - obyczajowych i 2 osoby za opilstwo.

Dział sportowy.

W ostatnim dniu międzynarodowych zawodów hippicznych odnieśli Polacy szereg pięknych zwycięstw.

Warszawa, 8. 6. (PAT) W poniedziałek w ostatnim dniu międzynarodowych zawodów hippicznych rozegrane zostały dwa ostatnie konkursy. W pierwszym o nagrodę Polski, ofiarowaną przez P. Prezydenta Rzplitej jeźdźcy cudzoziemscy nie startowali z powodu przemęczenia. Najlepszy wynik indywidualny osiągnął **kpt. Sałęga na „Nelly“ 4¼ pkt. karnego,** zdobywając nagrodę dowódcy Korpusu Ochrony Pogranicza, **drugie miejsce zajął por. Rojcewicz na „The Hoop“ — 6 pkt., trzecie miejsce zajął por. Ruciński na „Roksanie“ — 8 pkt.** Ogółem startowało 11 jeźdźców. W konkursie pożegnaniao nagrodę pani Handbangowej **pierwsze miejsce zajął por. Clave (Francja) na koniu „Wolant III“ — 1¼ pkt. karnego, drugie miejsce zajął por. Rojcewicz na „Black Boy“ — 4 pkt.,** trzecie miejsce por. Haecky (Szwajcarja) na „Wexord“ — 6 pkt. Wstęgi otrzymali rtm. Małochleb na „Łobuzie“, kpt. de Murelt (Szwajcarja) na „Ecruture“, por. Misiewski na „Małej“ i por. Strzałkowski na „Orgji“, por. Pohorecki na „Optymiźmie“, por. Korytkowski na „Ostrym“, wreszcie por. Biliński na „Kacyku“.

Drugie miejsce pary polsko-niemieckiej na turnieju Rot-Weis w Berlinie.

Berlin. W finałowej grze podwójnej pań para niemiecka Krahwinkel-Peitz pobiła parę polsko-niemiecką Jędrzejowska-Neppach 6:4, 6:4.

— Ujęci sprawcy kradzieży samochodu. Sprawców kradzieży samochodu, na szkodę p. Grześkowiaka, ujęto w Kaliszu, jak to już donosiliśmy. Są nimi Franciszek Neykampf, zamieszkały w Bydgoszczy, przy ulicy Promenada 1, znany złodziej samochodowy, o którym niejednokrotnie już pisaliśmy i Alojzy Izdebski, również zamieszkały w Bydgoszczy, przy ul. Gdańskiej 42. Obydwóch ptaszków przytransportowano do Bydgoszczy i osadzono w więzieniu. Samochód został p. Grześkowiakowi zwrócony.

— Kradzież w powiecie bydgoskim. Do mieszkania gospodarza p. Latosa, w Tryszczynie, powiatu bydgoskiego, włamali się w nocy z 6 na 7 bm. nieznani złodzieje, którzy korzystając z nieobecności domowników, skradli różne rzeczy, wartości około 1000 zł.

Z ruchu towarzystw.

Kolejowe Przysposobienie Wojskowe Koło Pań przy Ognisku Bydgoszcz! Zebranie odbędzie się w dniu 10 bm. o godz. 18 w gmachu Dyrekcji Kolejowej.

Tw. Czeladzi Katolickiej. Zebranie w środę 10 bm. o godz. 20-ej oraz wykład.

W środę dnia 10 bm. lekcja śpiewu **piekarzy polskich** o godz. 6-ej po poł. „Pod Lwem“.

Sokół IV Bielawy. We wtorek ćwiczenia dla druhów u Patzera, dla druhen w sali Rzeźni Miejskiej. W czwartek przegląd całego gniazda w Rzeźni Miejskiej.

Oddział Kolarzy przy Ognisku K. P. W. w Bydgoszczy. Półroczne walne zebranie w środę, 10 bm. o godz. 19. Zebranie zarządu o godz. 18 w Ognisku Kolejowem ul. Zygmunta Augusta 10.

Sokół I. Zebranie plenarne 11 bm. o godz. 20 w sali hotelu Lengninga. Zarządowe o g. 19.

Bydgoski Chór Męski. Lekcja śpiewu odbędzie się we wtorek, 9 bm. o godz. 8 w lokalu p. Bielawskiego ul. Szczecińska 1. Komplet konieczny.

Bydgoski Klub Wioślarek. Zebranie czynnych członkiń dnia 9 bm. o godz. ½7 na przystani klubu. Ważne sprawy. Uprasza się o liczne przybycie.

Kat. Tow. Rob. Polsk. przy kościele Św. Trójcy urządza w niedzielę, 14 bm. wycieczkę do Opławca. Odjazd małą kolejką o godz. 13,25. Bilety można nabyć u pp. Bauma Plac Poznański 10, Polaka, Grunwaldzka 130, Gawlińskiego, Nakielska 22, Montewskiego, Nakielska nr. 109, Krzyżanowskiego, Wysoka 15. Cena 80 groszy w obie strony, dzieci 40 gr. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Bank Polski płacił dnia 9 czerwca za:

dolary amerykańskie	8,91—8,90
funty szterlingów	43,20½
franki szwajcarskie	172.22
franki francuskie	34.76½
marki niemieckie	210,75
guldeny gdańskie	172,64
szylingi austrjackie	124,76
liry włoskie	46,49
korony czeskie	26,31

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 8 czerwca 1931 roku.

5% Pożyczka konwersyjna 47,50 % P
8 % oblig. m. Poznania z 1929 r. . . 92,00
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kredyt. 00,00—91,75

Tendencja spokojna.

Ceny podawane Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz dnia 6. 6. 1931 roku.

Cena za 100 kg.	od zł —do zł
Pszenica	31,00—32,00
Żyto	27,25—27,75
Jęczmień	26,00—26,50
Jęczmień browarny	00,00—00,00
Groch Viktorja	37,00—39,00
Groch Folgera	00,00—00,00
Groch jadalny polny	27,00—31,00
Owies	29,00—30,00
Otręby pszenne	20,50—22,00
Otręby żytnie	21,50—22,50

Stan wody na Wiśle dnia 9 czerwca:

Zawichost 1.15, Warszawa 0.96, Płock —, Toruń 0.52, Fordon 0.66, Chełmno 0.42, Grudziądz 0.60, Korzeniewo 0.91, Piekło 0.09, Tczew — 0.12, Einlage 2.26, Schievenhorst 2.48.

HUMOR i SATYRA.

Dobre czasy.

— Jak ci się powodzi?
— U mnie? — stale klarnet.
— Co to znaczy?
— Zwyczajnie, ledwie zdążę jedną dziurę zatkać, już jest druga, — i tak bez końca.

Źle zrozumiała.

— Gdy kraję cebulę, płyną mi łzy z oczu.
— Można tego uniknąć, jeśli się kraje cebulę pod wodą.
— ...Ale przecie tak długo nie mogę być pod wodą.

KRONIKA BYDGOSKA.

— **Z życia Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz".** Przed kilku dniami odbyło się w sali p. Baekera zebranie Tow. Powst. i Wojakow „Macierz". Po przyjęciu kilku nowych członków i załatwieniu spraw wewnętrznych, przystąpiono do omówienia obchodu 10 rocznicy założenia towarzystwa, która przypada na dzień 28 czerwca. Uroczystość ta połączona będzie ze zjazdem zawodników obwodu bydgoskiego. Udział w niej biorą delegacje towarzystw z całej byłej dzielnicy pruskiej. W przeddzień obchodu odbędzie się capstrzyk. Program obchodu w dniu 28 bm. rozpocznie się nabożeństwem w kościele Św. Trójcy, poczem pochód wyrusza do Grobu Nieznanego Powstańca i z powrotem do ogrodu Patzera, gdzie odbędzie się uroczyste zebranie. Po wspólnym obiedzie, który uczestnicy obchodu otrzymują bezpłatnie, odbędą się na boisku Patzera zawody a w ogrodzie koncert i urozmaicenia.

— **Kradzież mieszkaniowa.** P. Rachalska Zofja, zamieszkała przy ulicy Gdańskiej 55, wyszła tylko na króciutką chwilę ze swego mieszkania, pozostawiając je otwarte. Gdy wróciła, spostrzegła, że ktoś nieznany zabrał jej banknot 20 zł, który leżał na stole.

— **Czyje klucze?** P. Wiktor Gordon, zamieszkały przy ulicy Dwernickiego 12 znalazł w lesie na szosie Gdańskiej dwa klucze, które złożył w komisarjacie I P. P. przy ulicy Jagiellońskiej 3, gdzie właściciel może je sobie odebrać.

— **Wyłowione zwłoki.** Dnia 5 bm. wydobyto z kanału przy kąpielni wojskowej zwłoki ś. p. Franciszka Starczewskiego, szeregowca 15 p. a. p., który dnia 3 bm. utonął. Zwłoki odstawione zostały przez żandarmerję wojskową do kostnicy wojskowej.

Stan pogody

Przy słabych wiatrach południowo-zachodnich i południowych utrzymywała się w Polsce pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnemi deszczami. W okolicy Płocka oraz Przemyśla przeszły nawet burze.

Dziś: chmurno, rankiem mglisto, w ciągu dnia rozpogodzenie. Temperatura podnosi się powoli. W Bydgoszczy o 10-ej rano około 18 stopni.

W poniedziałek, dnia 8 czerwca 1931 roku zmarł w Bydgoszczy tragiczną śmiercią ś. p.

Stanisław Lewandowski

redaktor
członek zarządu Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich.

W zmarłym tragicznie Koledze tracimy wytrwałego współpracownika, szczerze oddanego sprawom dziennikarstwa polskiego.

Niech odpoczywa w spokoju!

Zarząd
12446) **Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich.**

Dnia 8 czerwca br. o godz. 16.30 zasnął w Bogu po dłuższych cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec i dziadek ś. p.

Konstanty Janiszewski

przeżywszy lat 80, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Łabiszyn nad Notecią, Bydgoszcz, Nakło, Poznań, Golina nad Wartą, Leszno.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11-go czerwca br. o godzinie 10-tej. (12396

Postępowanie upadłościowe. Co do majątku firmy Ernst Schmidt w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 93 wdraża się z dniem dzisiejszym t. j. z dniem 31 maja 1931 r. o godz. 12 przed południem postępowanie upadłościowe, ponieważ wierzycielka firma Deutsche Volksbank Sp. z o. o. w Bydgoszczy. posiadająca do dłużniczki roszczenia w kwocie 7.000 zł z tytułu niewykupionych weksli, zawnioskował otwarcie postępowania upadłościowego, a dłużniczka wezwana przez Sąd celem przesłuchania na terminie nie stanęła a temsamem niewypłacalność swą przyznała. — Zarządcą masy upadłościowej mianuje się adwokata Alfreda Breitkopfa z Bydgoszczy, ulica Dworcowa 3. — Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia **1-go sierpnia 1931 r.** Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji, wymienionych w § 132 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej oznaczonym Sądzie termin na dzień **25 czerwca 1931 r. o g. 12 przed poł.** zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień **20 sierpnia 1931 o godz. 11 przed poł.** Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu a nawet poleca się im aby najpóźniej do dnia **15-go czerwca 1931 r.** donieśli zarządcy masy o posiad. takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy. (12384

Bydgoszcz, dnia 31 maja 1931 r. **Sąd Grodzki.**

Przetarg przymusowy.

Dnia 10 czerwca 1931 r. o godz. 10 przed poł. będę sprzedawał **w Wyrzysku** na rynku w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu następujące przedmioty:

fortepian, 2 fotele, kanapę, lustro, szafę żelazną, biurko, gramofon z płytami, bufet dębowy i kredens.

12434) **Sikorski,** kom. sąd. w Wyrzysku.

Sprzedaż trawy.

Zarząd Dóbr Państwowych WYRZYSK - Skarbowy niniejszem ogłasza, iż tegoroczny urodzaj traw na łąkach Nadnoteckich sprzedany będzie przez licytację za gotówkę w następujących terminach:

1) **W sobotę dnia 13-go czerwca 1931 r. o godz. 9-tej rano w Białośliwiu na sali p. J. Sawińskiego** sprzedawać się będzie urodzaj traw I-go pokosu na łąkach należących do majątku Białośliwie.
2) **W poniedziałek dnia 15-go czerwca 1931 r. o godzinie 9-tej w majątku Pracz** sprzedawać się będzie urodzaj traw obydwóch pokosów na łąkach należących do majątku Pracz.

12278) **Zarząd Dóbr Państwowych WYRZYSK - SKARBOWY.**

Sprzedaż tegorocznych **traw** (6576

z łąk Strzelewskich

odbędzie się w gościńcu w **Strzelewie w poniedziałek 15 czerwca** o godzinie 11½ przez licytację.

Zarząd Dóbr.

Salon kapeluszy

Bydgoszcz, Gdańska 19, tel. 216

poleca na sezon eleganckie kapelusze już od 15 zł. do najwykwintniejszych. Zwiedzenie magazynu nie obowiązuje do kupna. (10064

Pianina

od zł 1 800 począwszy poleca w pierwszorzędnem wykonaniu i w wielkim wyborze (10767

Fabryka Pianin
B. Sommerfeld
Bydgoszcz
ul. Śniadeckich 56
Gdańska 19.

Nadzwyczaj korzystnie do oddania:

kosiarki

1 Mc. Cormick prawie nowa
1 Deering " "
2 Eith (system Deering) nowe, powierzchowność cokolwiek uszkodzona.
3 Eckert używane z pełną gwarancją. (12367

Bracia Ramme
Bydgoszcz
Św. Trójcy 14b, tel. 79.

Bufetowa

lat 22, inteligentna, uczciwa z długoletnią praktyką poszukuje posady od 15. 6. 31 r. Of. przyjmuje adm. „Głosu Wąbrz." Wąbrzeźno (Pom.) (12427

Izba Rzemieślnicza w Grudziądzu

zaprasza wszystkich członków Cechu, wszystkich samodzielnych rzemieślników, wszystkich rzemieślników niezrzeszonych i wszystkich, którzy interesują się rzemiosłem oraz całe obywatelstwo miasta Grudziądza na

OTWARCIE STAŁEJ WYSTAWY

maszyn i narzędzi potrzebnych rzemiosłu.

Wystawę otworzy wojewoda pomorski p. Lamot.

Otwarcie wystawy nastąpiło w **niedzielę, dnia 7 czerwca 1931 r.** o godzinie 12-ej w południe.

Wstęp bezpłatny. — Dobrowolne datki na rzecz rzemieślników powodzian na Wileńszczyźnie mile widziane. (13380

Dr Franciszek Raszeja

Docent Uniwersytetu Poznańskiego
Specjalista w Ortopedji

przyjmuje w TORUNIU przy ul. Leona Szumana 2

w prywatnej lecznicy chirurgicznej **Dr. Dandelskiego** (dawniej Dr. Szumana) (12426

w soboty po południu od godz. 4—5.

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 10. 6. 31 r. o godz. 11 przed poł będę sprzedawał przy ul. **Sniadeckich 19** w firmie **Rawa** najwięcej dającemu za gotówkę:

3 półszorki, 2 wagi decymalne, biurko, 3 krzesła, szafę, piec żelazny i regał do książek.

12407) **Malak,** kom. sąd. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 10 bm. sprzedawać będę na składnicy f-my **Hartwig, Dworcowa 72** począwszy od godz. 11-tej za natychmiastową zapłatą:

większą partję wełny różnej jakości do więzienia i heklowania, bawełny, bieliznę damską i dziecięcą, pończochy damskie i dziecięce, trykoty dziecięce oraz inne towary. Przetarg nieodwołalny

12439) **Kucharz,** komornik sądowy.

Okręgowy Urząd Ziemski w Grudziądzu

ogłasza przetarg na budowę na działkach w rozparcelowanych majątkach:

	obór	stodół
Mortęgi, pow. lubawskiego	4	4
Boroszewo, pow. tczewskiego	22	22
Szpęgawsk, pow. starogardzkiego	—	16
Laskowice, pow. świeckiego	—	30
Nowe Lignowy, pow. gniewskiego	—	3
Małe Radowiska, pow. wąbrzeskiego	—	3
Zaskocz, pow. wąbrzeskiego	—	2
Mieścin, pow. tczewskiego	—	1
oraz 2 stodół na gospodarstwach wzorowych:		
Brody, pow. gniewskiego	—	1 o wym. 15×40×6 mt.
Szembruczek, pow. grudziądzkiego	—	1 o wym. 15×35×6 m.

W ofercie należy podać jaką ilość stodół względnie obór oferent podejmuje się wykonać.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na budowę stodół i obór w majątku . . . . powiecie . . . . . ." należy nadsyłać lub składać do **dnia 25 czerwca br. do godziny 12-tej** w biurze podawczem Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu, poczem nastąpi otwarcie ofert przez Komisję przetargową Okręgowego Urzędu Ziemskiego przy ulicy Ogrodowej 31.

Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Skarbowej na złożone wadjum. Wadjum winno być złożone na rachunek Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu w gotówce lub papierach wartościowych przewidzianych przepisami Ministerstwa Skarbu w wysokości 3% oferowanej sumy.

Potrzebne formularze to jest: plan, ślepy kosztorys i zestawienie materjałów można nabyć osobiście lub przez pocztę w biurze podawczem Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu przy ulicy Ogrodowej 31, pokój 1, za opłatą 8 złotych za stodołę i 10 złotych za oborę. Tamże są do przejrzenia przepisy o ofertach, szczegółowe techniczne i ogólne warunki budowy. Okręgowy Urząd Ziemski zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na oferowaną sumę jak również oddanie robót całkowicie lub częściowo.

Oferty złożone po terminie jak również niezaopatrzone w dowód złożenia wadjum, oraz wypełnione na nieprzepisowych formularzach nie będą uwzględnione.

12442) **Okręgowy Urząd Ziemski w Grudziądzu.**



Ratunek dla skórno-chorych!

Krem na skórę **„HEILWUNDER"**, patent gdański Nr. 1919. Niezwykła kosmetyka do pielęgnacji skóry, skutkuje z powodu swoich właściwości w **rozpaczliwych** wypadkach **wszystkich liszaji,** nawet **liszaji ropnych, ranach u nóg, egzemie, pryszczach, wyrzutach** wszelkiego rodzaju, **czerwoności twarzy i nosa, odmrożeniach i t. d.** Przy zamówieniach uprasza się o cel użyteczności. **Świetne uznania.** 12012 **Jeżeli bez skutku, zwrot pieniędzy.** Cena 8.60 zł. Wysyłka za zaliczką. Przy wysyłce sumy zgóry, bez portorjum.

Chem. Kosm. Laboratorium „Klossin", Gdańsk 1, Hundegasse 43.

KOMUNIKAT. (6588

Centrala Skór w Bydgoszczy, Kościelna 12

komunikuje, że po niżej podanych cenach wyprzedaje skóry wierzchnie pierwszej jakości:

Chromy kolorowe i czarne	po 1,65 zł za stopę
Bukaty " "	po 1,65 " "
Lakiery krajowe	po 2,30 " "
" zagraniczne	I po 3,65 zł, II 3,25 " "
Gemzy czarne	po 2,60 " "
Barany na futra	po 0,70 " "
Konie cieliste na futra	po 1,10 " "

Państw. Monopol Spirytusowy

podaje do wiadomości koncesjonarjuszów wyrobów P. M. S., **że prywatna hurtownia wyrobów P. M. S. „Alojzy Witosławski w Nakle"**

została

zlikwidowana

z dniem 1. VI. r. b. (12443

W związku z powyższem dalsze zapotrzebowania na wyroby P. M. S. należy kierować do **Państwowych Hurtowni Wódek: Nr. 44 w Bydgoszczy,** względnie **Nr. 160 w Żninie,** względnie **Nr. 81 w Chodzieży,** względnie **Nr. 142 w Koronowie.**

Do akwizycji ogłoszeń dla poważnych wydawnictw **poszukujemy natychmiast** za wysoką prowizją zdolnych panów, jako

akwizytorów

ze znajomością działu ogłoszeniowego i obeznanych w miejscowych kołach przemysłowo-handlowych. (12440

Biuro Ogłoszeń
PAR
POLSKA AGENCJA REKLAMY FRANCISZEK KRAJNA
Oddział w Bydgoszczy, Dworcowa 72.

Młodą rutynowaną

stenotypistkę

polsko - niemiecką z dokładną znajomością stenografji poszukujemy natychmiast. (12436

Spółka Akcyjna dla Międzynarodowego Transportu
Schenker i Ska
Oddział w Gdyni.

Poszukuję
od 15 bm. sumienną i pracowitą młodszą bufetową. Od 22 bm. dzielną kuchmistrzynię z warszawską kuchnią, która w większych przedsiębiorstwach pracowała. Podanie pensji przy wolnem utrzymaniu z odpisem świadectw uprasza Restauracja dworcowa, Tczew. (12409

Służąca
uczciwa, do wszelkich prac domowych, umiejąca dobrze prać, potrzebna. Łokietka 25, m. 4. (6629

Dziewczyna
ze wsi umiejąca prać potrzebna. Kawiarnia Zacisze, Śniadeckich 2. (6639

Służąca
potrzebna zaraz. Marcinkowska, ul. Poniatowskiego 1. (12321

Panienki
jako uczennice do kuchni mogą się zaraz zgłosić. Restauracja Obywatelska, Dworcowa 5. (12432

Uczennica (12405
do składu rzeźnickiego potrzebna. Kordeckiego 15

Potrzebna (6646
dziewczyna do dziecka, rutynowana z dobremi świadectwami zaraz. Rzadkowolska, Sienkiewicza 60.

Służąca (6627
potrzebna na wieś. Gdańska 40, I piętro lewo.

Panienka
inteligentna do dzieci potrzebna. Zbożowy Rynek 9, mieszk. 4. (6615

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. - Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.